**Nr. 48.** PONIEDZIAŁEK 1. MARCA 1875. **Rok 65.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wysokie c. k. Ministestwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Janowi Palischkowi, maszyniście przy warsztatach towarzystwa c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w Stanisławowie przywilej na poprawny aparat do smarowania lokomotyw, na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów we Wiedniu i może być udzielony do przejrzenia. Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, dnia 19. lutego 1875.
Z c. k. Namiestnictwa.

---

Dnia 27go lutego 1875 został wydany i rozesłany z c. k. drukarni nadwornej i rządowej IV. zeszyt dziennika ustaw państwa, tymczasowo w języku niemieckim, zeszyt ten zawiera:

Nr. 9. Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 13go lutego 1875 o egzaminie dla służby technicznej przy państwowych zarządach leśnych.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 1. marca*

Najjaśniejszy Pan zatwierdził najwyższem postanowieniem z dnia 13go lutego uchwałę sejmu galicyjskiego o udzielonem gminie miasta Stryja pozwoleniu na pobór opłaty kopytkowej.

Przesilenie węgierskie weszło teraz w taki okres, że nawet dzienniki peszteńskie przestały być dobrem źródłem informacyjnem. Jedne podają już gotowy skład nowego gabinetu, a inne tak są zaniepokojone trudnościami w rokowaniach barona Wenckheima, że przewidują nawet wybór innej osobistości na szefa nowego gabinetu. Żywioły polityczne niesprzyjające koalicyi stronnictw, a mianowicie Tiszy, usiłują jeszcze w ostatniej chwili wywołać nieporozumienia Straszą one opinię publiczną tem, że Tisza nie nawrócił się do przekonań politycznych większości parlamentarnej, lecz tylko zamaskował się na chwilę, ażeby tem pewniej i prędzej dotrzeć do właściwego celu, to jest do opanowania sytuacyi. Tisza z teką ministra spraw wewnętrznych wydaje się tym żywiołom bardzo niebezpiecznym. Od niego zawisł przebieg przyszłej kampanii wyborczej i skład nowego sejmu, a któż zaręczy, że nie zechce on skrycie tak pokierować wyborami. ażeby Deakiści stracili wiele mandatów na rzecz umiarkowanej lewicy? Trzebaby pierwej zwątpić o zasadach moralności politycznej w sejmie węgierskim, ażeby posądzić można naczelnika drugiego z rzędu stronnictwa o pospolity podstęp. Tiszę nazwać można zapaleńcem politycznym, co nawet było wcale uzasadnionem przed jego ostatnią mową, ale nigdy nie dał on powodu do posądzenia, że walczy w sposób niesumienny, że goni za władzą bez względu na dobro ojczyzny. Zresztą podstęp taki udałby się tylko w kraju, gdzie zachwiane są wszelkie podstawy politycznej organizacyi, gdzie ugrupowanie stronnictw opiera się nie na zasadach, lecz osobistych wpływach i powagach. We Francyi n. p. powierzenie teki spraw wewnętrznej Rouherowi albo Gambecie mogłoby być w sposób podstępny wyzyskane na rzecz cesarstwa albo republiki, bo wśród dzisiejszego rozstroju wybory wypadają tam tak, jak sobie życzy władza rządowa. Ale w Węgrzech dzięki Bogu stronnictwo Deaka nie popadło jeszcze w okres zupełnego rozkładu, i jest jeszcze nadto silnem, ażeby nawet w ostatniej chwili odeprzeć mogło skutecznie wszelki podstępny zamach na swoją egzystencyę polityczną.

W Niemczech tak dalece trwoży się świat polityczny zamierzonem, ale nie postanowionem jeszcze ustąpieniem ks. Bismarcka, że prawie zapomniano o klęsce wprawdzie mniejszej, ale daleko bliższej i prawie nieuniknionej. Lasker jest dla parlamentu niemieckiego stracony na kilka miesięcy jeżeli nie na całe lato, bo choroba jego pochodzi z niezwykłego wytężenia sił umysłowych. Czem był Lasker dla parlamentu niemieckiego a właściwie dla jego większości narodowo-liberalnej, nie da się na razie ocenić. Czy sprawa jaka wymagała głębokich studyów, czy w interesie stronnictwa wypadało wystąpić doraźnie, ale śmiało i energicznie, czy wreszcie potrzeba było nieoszczędzać wysokich osobistości, ażeby podnieść ważne względy publiczne, — wszędzie i zawsze wysełano Laskera w pierwszy ogień, wszędzie i zawsze Lasker sam cisnął się do walki. Nieraz gruntowność tego deputowanego nużyła słuchaczów pedantyczną dokładnością, nieraz pochopność do improwizowania mów, wyradzała się w nieznośną gadatliwość, często wreszcie drasnął Lasker w sposób niemiły nawet osoby, które utylitarne względy i chwilowe interesa całego stronnictwa oszczędzać nakazywały, ale o wszystkiem zapomina się chętnie i łatwo z uwagi na wielkie zasługi. Lasker nie był naczelnikiem stronnictwa liberalnego w tem znaczeniu, jakie ma ten wyraz w innych parlamentach. Brakło mu do tego potrzebnej powagi, spokoju a poniekąd i praktyki parlamentarnej. Ale mimo to wszystko był on podporą większości parlamentarnej, był potężną siłą, na którą liczyło stronnictwo niedaremnie w chwilach najtrudniejszych. Stronnictwo narodowo-liberalne może być dumnem z powodzenia i przewagi swojej, ale mimo to musi się w piersi uderzyć i wyznać, że jest ubogiem pod względem talentów krasomowczych i parlamentarnych, i że na tem polu ma w centrum bardzo niebezpiecznego przeciwnika. Centrum straciło Mallincrodta i Lavignego, a mimo to nie osłabło w sobie i w każdej chwili podejmuje śmiało walkę z nieprzyjacielem politycznym. Dla stronnictwa liberalnego strata Laskera będzie daleko boleśniejszą niż dla przeciwników strata dwóch powag.

Każde stronnictwo francuskie, zawsze starało się przekonać kraj cały, że forma rządu, którą ono chce stale nadać Francyi, jest najlepszym środkiem ustalenia stosunków, podniesienia dobrobytu materyalnego i wygojenia ran, które krajowi zadała najpierw straszna katastrofa wojenna a następnie długi okres prowizorycznego systemu rządowego. Bonapartyści są mistrzami w wojowaniu tym środkiem agitacyjnym i ustawicznie powołują się na dobrobyt, który świetnie rozwijał się w czasie panowania Napoleona III. Że argument ten trafiał do przekonania ludności prowincyonalnej, dowiodły liczne wybory uzupełniające, w których kandydaci cesarscy wbrew powszechnemu oczekiwaniu zadawali stanowcze klęski kandydatom republikańskim i rojalistycznym. Wobec takiej dążności agitacyjnej nieobojętnem było dla każdego stronnictwa usposobienie giełdy. Przy każdym ważniejszym zwrocie w rozprawach parlamentarnych stronnictwa zwracały uwagę swoją na stan kursów i zazwyczaj wszystkie były zadowolone. Giełda paryska bowiem ulega tylu różnorodnym wpływom, jest tak zmienną, że łatwo wypadło republikanom, rojalistom i bonapartystom wysnuć ze zmiany kursów pomyślne dla siebie wnioski. Kto umiał zręczniej i dowcipniej kombinować spadek i wzrost papierów, ten prawie zawsze znalazł na giełdzie silne poparcie dla swojego programu. Jak słabym był zawsze i jest dotąd ten argument, dowodzi najlepiej dzisiej-

---

# ANTYKWARZE.

III.

Misya Stoscha była tajną i wcale nie honorową. Starał się żyć w kołach najbliższych pretendenta, aby go śledzić na każdym kroku, przejmować każdą o nim nowinę. Sam kardynał Polignac, pomimo że go wziął pod swoją opiekę, był dobrze usposobionym dla Stuarta, toż samo i kardynał Imperiali, z którym Stosch również liczne miewał stosunki. Nie pojmujemy nawet, dla czego bliscy nawet przyjaciele Jakóba, jak kardynał Alberoni, były wszechwładny minister Filipa V., albo stara księżna des Ursins przyjmowali Stoscha. Musiał być przyjemnym gościem, umiał sobie ludzi ujmować, a sam wspomina, że księżna prawdziwie się cieszyła, kiedy mu mogła opowiadać anegdoty z czasów swej młodości, i kreślić charakter osób mających wpływ za Ludwika XIV.

Dla pretendenta stawał się jednak nieznośnym ten duch opiekuńczy, prześladujący go na każdym kroku, podsłuchujący każde jego słowo. Oburzał go on do tego stopnia, że Jakób postanowił przenieść się z rodziną na mieszkanie do Bononii. Tymczasem jednak umarł Jerzy I.; Jakób pospieszył do Lotaryngii przysposobić wylądowanie w Anglii, gdy się to jednak okazało niemożebnem, oświadczył, że chce zamieszkać w Avinionie. Zdaje się, że na to postanowienie wpłynęła Klementyna, która nie chcąc się zgodzić, aby syn dla politycznych widoków miał być wychowywany w religii anglikańskiej, lecz rada go widzieć katolikiem, usunęła się zupełnie od rodziny i wstąpiła do klasztoru w Rzymie. Ojciec i stronnictwo angielskie otaczające go uznali za konieczne, aby młody Stuart, jeżeli chce panować, zbliżył się religią do narodu, biedna królowa, wychowana w Polsce w ściśle katolickich ideach, biernie przynajmniej przeciw temu zaprotestowała. Szajnocha utrzymuje wszakże, że pomimo to stosunki jej z mężem zostały bardzo ścisłe, i że listy ich świadczą, iż nie mieli żadnej do siebie urazy.

Być może więc, że z tego powodu nie chciał Jakób zamieszkać w Rzymie, ale Stosch dopóty intrygował w Anglii i na dworze papiezkim — bojąc się zapewne utracić swoje dochody — dopóki Stuarta napowrót nie zawezwano do państwa kościelnego. A gdy na wniosek kardynała Alberoniego chciano mu dać na mieszkanie duży pałac przy Lungarze, z wielkim z tyłu ogrodem, i z furtą wychodzącę po za mury miasta, Stosch otwarcie przeciw temu wystąpił, a rząd papiezki pomimo że nie miał powodu dać sobie przepisywać prawa, jak ma przyjmować swych gości, przecież uległ i wyznaczył pretendentowi mieszkanie w obrębie miasta.

Taki tryumf zapewnił Stoschowi dłuższy pobyt w Rzymie i dał mu nawet pewne dyplomatyczne stanowisko; nie dziw też, że go w ówczesnym świecie wszędzie spotykamy, i że Ghezzi robi go nawet prezesem antykwarzy. *Baronissimo* bywał częstym gościem w pałacu „kaucellaryi", u kardynała Ottoboniego, a kardynał nie doprowadził do skutku żadnego większego kupna archeologicznego, aby nie zasięgnąć jego rady.

Wśród tych stosunków pomnażał Stosch zasób swych antykwarskich wiadomości, a zbierając od wielu lat gemmy i odciski z gemm, których mieć nie mógł, doszedł rzeczywiście do znakomitej wprawy w ocenianiu starożytności i mógł się poszczycić nader licznemi zbiorami. Zapragnął więc imię swoje przekazać potomności, i wydać pomnikowe antykwarskie dzieło. Mając zaś pieniądze, nie było mu o to trudno, gdyż w Rzymie znalazł mnóstwo ubogich antykwarzy, którzy zbierali dlań materyały, i dostarczali mu rysunków, tak, że ostatecznie nie potrzebował jak tylko zręcznie całość zestawić, i zapłacić drogą edycyę.

Długo zapowiadane i naprzód okrzyczane dzieło wyszło też rzeczywiście w Amsterdamie (r. 1724) pod tytułem *Gemmae antiquae collatae*, rozniosło nazwisko Stoscha po całej Europie, i zrobiło mu sławę najznakomitszego znawcy gemm i monet. Angielscy lordowie ubiegali się o stosunki z modnym uczonym, bito medale na jego cześć, rzeźbiono jego popiersia — słowem Baronissimo był u szczytu swego powodzenia; a chcąc iść naprzód drogą, na której mu się tak powiodło, zaczął zbierać materyały do drugiej części dzieła, i pracować nad kosmograficzną mapą Rzymu.

Szczęściu jednak ufać trudno: tajna misya, która tak dobrze przez dziewięć lat służyła, zgotowała mu zasłużony upadek.

Oszołomiony powodzeniem wracał razu pewnego, a było to 21 stycznia 1731 około północy z wieczoru od kardynała Bentivoglio, gdy go czterech zamaskowanych napadło ludzi. Jeden rzucił się przed koni, drugi ściągnął z kozła stangreta, trzeci służącego, a czwarty wybił okno w karecie i przyłożył mu pistolet do piersi. Baronissimo chciał oddać pieniądze i kosztowności, które miał przy sobie, ale powiedziano mu kategorycznie, że tutaj nie chodzi o jego mizerne mienie, ale o to, aby w przeciągu ośmiu dni wyjechał z Rzymu, jeżeli ma ochotę żyć dłużej, i bawić się swą archeologią.

Rzecz naturalna, że pierwsze podejrzenie padło na pretendenta jako najbarbardziej interesowanego w wydaleniu Stoscha, Baronissimo jednak znalazł się bardzo rycersko, gdyż na odjezdnem kazał oświadczyć Jakóbowi, że nie wierzy złym językom, i że na myśl mu nawet nie przyszło podejrzywać jego dostojną osobę, aby brała udział w tajemniczym zamachu. Pretendent oświadczył zaś nawzajem: *que cette seule idée blessait l'élévation de ses sentiments*"...

Koniec końcem Baronissimo znalazł się za tydzień w Livornie jadąc do Florencyi, a rząd wyznaczył 500 szkudów na wykrycie sprawki. Nagroda ta jednak została w papieskiej kasie, a byli nawet tacy, co podejrzywali sam rząd, nieprzyjazny wówczas Anglii, o ułożenie zamachu, aby się pozbyć niemiłego gościa.

O ile Stosch był w Rzymie typem antykwarza-awanturnika, używającego więcej archeologii w tym celu, aby sobie zapewnić wstęp do osób wpływowych, a również i nie małe ciągnąć zyski z pokątnego handlu starożytnościami, o tyle Francesco Ficeroni, którego także widzimy na karykaturze Ghiczego i na salonach „kancelaryi" był typem antykwarza z zamiłowania, znającego się lepiej aniżeli Stosch na starożytnościach, ale nie umiejącego się tak zręcznie posługiwać swemi wiadomościami. Ubogi, bez wyższego wykształcenia, trudnił się Ficeroni oprowadzaniem cudzoziemców, i objaśnianiem im wszystkich zabytków, handlem starożytności a nawet autorstwem. Chlubił się, że odszukał 6.300 starożytnych monumentów, a 10.600 posągów, prowadził archeologiczną korespondencyę z całym światem, odbierał listy z Florencyi, Neapolu, Modeny, Paryża, Londynu itd., proszące go o wyjaśnienia, albo o pośredniczenie w kupnach. Jego mieszkanie było rodzajem ciekawego muzeum, zapełnione napisami, pieczęciami, kawałkami marmuru, a co rano przychodzili doń wyrobnicy z Campanii, murarze z brązami i monetami, wiedząc, że jeżeli sam nie kupi starożytności, to nastręczy kupca.

Jeżeli puste były antykwarskie kieszenie, wtedy wybierał jaką drobnostkę ze swoich zbiorów i niósł w podarunku Otto-

szy stan giełdy. Wiadomo, że ostatnie uchwały Zgromadzenia narodowego zadały klęskę legitymistom i bonapartystom. Szczególnie pierwsi zostali stanowczo pobici, bo odtąd nikt już nie obawia się restauracyi hr. Chamborda, gdy tymczasem sami legitymiści straszą Francyę tryumfem swoich dzisiejszych sprzymierzeńców, bonapartystów. A przecież p. Villemessant redaktor *Figara* i wielki zwolennik legitymizmu znalazł w giełdzie paryskiej źródło pociechy. Nie pisałem nigdy — mówi ten znakomity dziennikarz, artykułów o giełdzie. Dzisiejszy artykuł jest pierwszy i ostatni. Dnia 17. października 1873 gdy prawie pewnym był powrót hr. Chamborda giełda powitała wiadomość podwyższeniem kursu 5% renty o 70 centimów. Dziś, gdy Zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę o senacie, giełda pozwoliła tej samej rencie spaść o 70 centimów. Po tej uwadze kończy p. Villemessant krótki artykuł swój tak dumnym wykrzyknikiem, jak gdyby niepotrzeba było lepszego dowodu, że Francya gorąco pragnie powrotu hr. Chamborda, że tylko w tryumfie legitymizmu widzi źródło materyalnego odrodzenia.

W Serbii i Czarnogórze mogą niezadługo zajść wypadki wymagające oględnego postępowania ze strony dyplomacyi europejskiej. W Serbii stronnictwo skrajne dąży do opanowania władzy w sposób natarczywy. Już po upadku gabinetu Marinowicza rozumiało ono, że jest bliskiem celu. Ks. Milan miał przed sobą alternatywę: rozwiązać skupczynę albo częściowo ziścić pretensye radykałów. Wybrano ostatnią drogę i w skutek tego powstał gabinet koalicyjny dający rękojmię umiarkowania a przytem zapewniający opozycyi szerszy wpływ na sprawy państwa. Mimo to stronnictwo nie zaniechało drażliwych środków agitacyjnych i doprowadziło do nowego przesilenia, przy którem jednakże względy na dotychczasowy umiarkowany kierunek polityki zostały jeszcze dostatecznie zapewnione. Ale agitacya nie ustaje, jej środki są coraz drażliwsze, jej natarczywość widocznie wzmaga się. Młody monarcha znajduje się w trudnem położeniu, ale na szczęście wpływ umiarkowanych doradzców jego nie osłabł jeszcze tak dalece, ażeby w najbliższej przyszłości grozić miały Europie niebezpieczne zachcianki na Wschodzie. Jeżeli te wpływy umiarkowane będą oględnie a dobitnie popierane z zewnątrz, to niebezpieczeństwo może być na długi czas zażegnane. W Czarnogórze umysły nie są tak stanowczo uspokojone, jak się zdawało w pierwszej chwili po uśmierzeniu zatargów z Turcyą. Sprawa podgorzycka jeszcze nie jest stanowczo załatwioną a dopóki ona zostaje w zawieszeniu Europa nie może być zupełnie pewną, że jej nie zaskoczą niespodzianki. Jeżeliby głos półurzędowego dziennika czarnogórskiego miał być trafnym wyrazem położenia politycznego, to Czarnogóra już niezadługo porwałaby się na Turcyę z orężem w ręku. Dziennik ten kategorycznie odmawia słuszności pretensyom tureckim i wyprasza sobie pośrednictwo dyplomacyi europejskiej, jak gdyby ks. Mikołaj miał na zawołanie krocie bagnetów i tysiące dział. Jeżeliby niebezpieczeństwo groziło już w tej chwili, organ półurzędowy nie przemawiałby w takim tonie a prawie zaręczyć można, że w stanowczej chwili zaapeluje pierwszy do litości tej samej dyplomacyi, którą dzisiaj lekceważy.

# Rada Państwa.

*29. i 30. posiedzenie Izby Panów z dnia 25. i 26. lutego.*

Przewod. ks. Karol Auersperg. Obecni ministrowie; br. Lasser dr. Stremayr, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst.

Przez powstanie z miejsc oddaje Izba cząść zmarłym członkom swoim: Adolfowi br. Pratobevera-Wiesborn i Konstantemu br. Reyerowi.

Minister prezydent zawiadomił Izbę, iż Najj. Pan powołał szefa sekcyi Konrada Schmidta na dożywotniego członka Izby. P. Schmidt składa przyrzeczenie.

Minister oświaty dr. Stremayr przedłożył 200 egzemplarzy sprawozdania rocznego ministerstwa oświaty.

Projekt ustawy o zmianie w prowadzeniu rządowych kas zaliczkowych urządzonych na podstawie ustawy z 13. grudnia 1873 odesłano do komisyi skarbowej.

Projekt ustawy o użyciu obligacyj gminy m. Wiednia do lokacyi kapitałów pupilarnych odesłano do komisyi skarbowej.

Pomiędzy petycyami odczytano petycyę galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawie galicyjskiej c. k. krajowej Rady szkolnej; petycyę Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika o uwzględnienie jej interesów przy obradach nad ustawą akcyjną; petycyę zarządu kolei Arcyks. Albrechta o uwzględnienie jej interesów przy obradach nad przedłożeniami podatkowemi.

Następnie przyjęła Izba bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu wszystkie sprawy będące na porządku dziennym, który podaliśmy d. 24. lutego.

Na 30 posiedzeniu Izby Panów w d. 26. lutego byli obecni wszyscy powyżej wymienieni ministrowie z wyjątkiem pułkownika Horsta. Izba przystąpiła do spraw będących na porządku dziennym i przyjęła bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zakładaniu ksiąg gruntowych w Istryi; ustawę o ważności zapisu praw familijnych w księgach publicznych i o postępowaniu celem wykreślenia nieprawomocnych zapisów tego rodzaju; ustawę o otwarciu kredytów specyalnych na r. 1875 i o użyciu kredytów specyalnych przyzwolonych na rok 1874 na cele budowy dróg żelaznych. Następnie zatwierdziła Izba konwencyę z Rossyą co do obopólnej ochrony znaczków handlowych. W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęła Izba bez zmiany przedłożenie rządowe co do dyet i kosztów podróży dla członków delegacyi z Rady państwa przy zwołaniu jej do Budapesztu. Izba wybrała 20 członków i 10 zastępców do wspólnych delegacyj. Nazwiska delegatów są już znane naszym czytelnikom. Jako zastępcy zostali wybrani pp.: hr. Coudenhove, dr. Neumann, br. Rittner, ks. Rosenberg, Serinzi, hr. Thurn, hr. Otto Traun, ks. Trauttmansdorff, ks. Schönburg i hr. Józef Waldstein.

Wszystkie petycye w sprawach dróg żelaznych odesłano rządowi do uwzględnienia.

---

*117. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 26. lutego.*

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: br. Pretis i dr. Ziemiałkowski.

Nowo wybrany deputowany dr. Floryan Blaas (w miejsce zmarłego dep. dr. Grebmera) złożył przyrzeczenie.

P. ministrowi handlu, dr. Banhausowi udzieliła Izba dwumiesięcznego urlopu.

Pomiędzy petycyami odczytano petycyę profesorów gr. orient. teologicznego zakładu w Czerniowcach, ażeby ich płacę zrównać z płacami profesorów innych wydziałów uniwersytetu czerniowieckiego.

Dep. br. Hopfen, jako przewodniczący komissyi wyznaniowej odpowiedział na interpelacyę dep. dr. Hoffera, iż komissya wyznaniowa pracuje gruntownie nad ustawą o ślubach cywilnych. Toczą się właśnie rozprawy szczegółowe. Wniosek co do wydalenia Jezuitów znajduje się jeszcze w podkomissyi.

Przedłożenie rządowe ustawy o podatku konsumcyjnym od mięsa w miejscowościach niezamkniętych, postanowiła Izba odesłać do komissyi, wybrać się mającej z poszczególnych oddziałów Izby.

Następnie przystąpiła Izba do obrad szczegółowych nad ustawą o organizacyi giełd. Rozprawy doprowadzono do §. 11.

Dep. Ozarkiewicz postawił następujący wniosek: „Wys. Izba raczy uchwalić: Postanowienia taryfowe l. 106 o przenoszeniu majątków do B, c, uwaga 2, c, ustawy z 13. grudnia 1862 mają być zmienione i mają tak opiewać: Właściciele beneficyów, których czysty dochód bez wliczania dodatków osobistych nie przekracza rocznej, systemizowanej kongruy, są bezwarunkowo uwolnieni od opłaty ekwiwalentu należytości. Jeżeli jednak obowiązek ten ciąży na funduszu, to ma ten ciężar ponosić fundusz."

Najbliższe posiedzenie d. 27 lutego.

---

Komissya Izby deputowanych zajmująca się sprawami kolej żelaznych obradowała d. 25. b. m. nad kilku przedmiotami, między któremi znajdowało się także przedłożenie rządowe o pierwszej kolei galicyjsko-węgierskiej (Przemyśl-Łupków). Sprawozdawca dr. Herbst wnosił, aby wezwać rząd do wykazania dalszych szczegółów, któreby usprawiedliwiały przedłożenie, gdyż motywa podane nie są dostateczne, aby sobie przedstawić jasno całe położenie rzeczy. Dep. Dumba przemawiał przeciw przedłożeniu rządowemu i wniósł, aby sprawę odroczyć. Dep. Stockert również oświadczył się przeciw przedłożeniu i żądał dowodów co do kosztów budowy. Dep. Syz objawił życzenie, aby przed powzięciem uchwały, wykazano, w jaki sposób kapitał zakładowy został użyty, czego z motywów dojść nie można, i aby przedłożono umowy pozawierane z przedsiębiorcami budowy. Zastępca rządu radzca dworu Leder żądał przedłożenia rządowego. Dep. Schwab przemawiał przeciw przedłożeniu i żądał zrzeczenia się prawa do pokrycia niedoboru ruchu. Dep. Brestel sprzeciwiał się temu zapatrywaniu i przemawiał za ewentualnem zezwoleniem części kosztów tunelu Łupkowskiego. Radca dworu Leder przyrzekł jak najrychlej dostarczyć żądanych szczegółów. Gdy dep. Dumba cofnął swój wniosek, uchwaliła komissya wniosek sprawozdawcy dr. Herbsta.

# Sprawozdanie

*z czynności Rady Wydziału Krajowego za czas od 1. do 31. Stycznia 1875.*

Udzielono powiatowi Gródeckiemu pożyczki w sumie 15.000 zł. z pozostałego funduszu zapomogi z roku 1866 i subwencyi 2.000 zł. z funduszu krajowego na budowę dróg powiatowych.

Uchwalono wydać Zwierzchności gminnej miasta Krosna na mocy uchwały Wysokiego sejmu krajowego z dnia 7. Grudnia 1872 potwierdzenie, że Wydział krajowy przyjmuje w imieniu reprezentacyi kraju gwarancyę za pożyczkę 15.000 zł., jakiej udzieli gminie miasta Krosna galicyjska kasa oszczędności, na odbudowanie części miasta zgorzałych we Wrześniu 1872 r.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydium Namiestnictwa, że Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30. Grudnia 1874 r. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm krajowy rozkład dodatków na rok 1875 a mianowicie, dla funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej po 51 ct. dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego po 41 ct., a dla funduszu krajowego po 34 ct. od jednego złotego podatków bezpośrednich z dodatkiem jednej trzeciej części.

Wezwaniu c. k. Władzy krajowej o przyjęcie kosztów kuracyi krajowców, w szpitalach rosyjskich leczonych, na fundusz krajowy, odmówiono na podstawie wzajemności, według której ces. rosyjski Rząd zwraca koszta kuracyi funduszowi krajowemu tylko za swych obłąkanych, a odmawia zwrotu kosztów kuracyi za swych chorych w krajowych szpitalach powszechno-publicznych leczonych; objawiono jednak życzenie wyjednania zupełnej wzajemności.

Zatwierdzono budżety na rok 1875 dla szpitali powszechnych w Białej, Sanoku, Jaśle i Wadowicach.

Mianowano p. dr. Zygmunta Riegera członkiem Rady zdrowia.

Przyjęto do wiadomości, iż ustawa o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich w szpitalach publicznych otrzymała najwyższą pod d. 6. Stycznia 1875 r. sankcyę.

Mianowano Józefę Chudobę akuszerką drugą w spitalu lwowskim.

Uchwalono przeznaczyć 500 zł. w. a. na wydrukowanie sprawozdania naukowo-lekarskiego szpitalu lwowskiego.

Wsprawie fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej zajął się Wydział krajowy, ulokowaniem odebranych funduszów fundacyjnych, ułożył dodatkowy artykuł do aktu fundacyjnego i przedłożył takowy do zatwierdzenia c. k. Rządu, następnie zaś po uzyskaniu tegoż zatwierdzenia rozpisał konkurs w celu nadania wsparć dożywotnich.

Przedłożono c. k. Prezydyum Namiestnictwa swe zdanie co do uregulowania całego szupaśnictwa w kraju.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Namiestnictwa, iż c. k. Ministerstwo obrony krajowej nie może przystać na kilkakrotne przedstawienia Wydziału krajowego, co do podwyższenia wynagrodzeń za dostarczanie podwód dla wojska, a to z tego powodu, iż niebawem ma nastąpić uregulowanie sprawy podwodowej w ogóle.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydium Namiestnictwa, iż Ministerstwo obrony krajowej przyzwoliło na utworzenie nowego posterunku żandarmeryjnego w Dunajowie.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydium Namiestnictwa o udzieleniu Najwyższej sankcyi uchwalonemu przez Wysoki Sejm projektowi do ustawy o poręczeniu przez kraj pożyczki w kwocie 100.000 zł. którą gmina miasta Gorlic zaciągnąć zamierza na odbudowanie zniszczonych przez pożar części miasta.

Uchylono orzeczenie Wydziału powiat. w Nowym-Sączu, którem zawezwano tamtejszą Zwierzchność gminną, ażeby kasie Rady powiatowej zwróciła kwotę 383 zł. 76. ct. w. a. wypłaconą członkowi Wydziału powiatow. tytułem dyet za czynności wykonywane przy likwidacyi majątku gminnego w Nowym-Sączu. —

(Dokończenie nastąpi.)

# Przegląd polityczny.

**Niemcy.** Opinia publiczna w Niemczech zaczyna się powoli oswajać z myślą o ustąpieniu ks. Bismarcka. *Schles. Ztg.* konstatuje, że pogłoski, jakoby kanclerz pragnął koniecznie uwolnienia od dotychczasowych urzędowych czynności, pochodzą z kół bardzo dobrze poinformowanych. Nie można zatem wątpić, że ks Bismarck żywi istotnie takie życzenie. Powodem tego jest nadwerężone zdrowie księcia i potrzeba nabrania świeżych sił. Pogłoski te znajdują także potwierdzenie, wprawdzie tylko pośrednie, w uporczywem milczeniu organów półurzędowych jak *Prov. Corresp.* i *Nordd. Allg. Ztg.*, które w razie bezzasadności tych pogłosek alarmujących, pospieszyłyby były niezawodnie z zaprzeczeniem. Tymczasem dotychczas zaprzeczono tylko jednemu z doniesień takich zakulisowych, a mianowicie, że ks. Hohenlohe, poseł w Paryżu, jest naznaczony na następcę czy też zastępcę ks. Bismarcka, i że kanclerz już podał cesarzowi prośbę swoją o dymisyę. *Köln. Ztg.*, która również czerpie ze źródeł rządowych, donosi z Berlina, że kanclerz wyjedzie niebawem do swoich dóbr w Lauenburskiem, nie zaś do Varzinu, i zabawić tam myśli do jesieni, a przez ten czas pokaże się, czy zupełnie usunie się z kanclerstwa, lub też poprzestanie na oddaniu komu innemu części ciężaru. W tym celu wielu proponuje utworzenie urzędu wicekanclerza. To jednak nie dałoby się uskutecznić bez zmiany konstytucyi, do której jedynie parlament, w tej chwili nieobecny, jest upoważnionym.

**Francya.** (Zgromadzenie narodowe). Przebieg rozprawy specyalnej nad projektem ustawy o senacie był następujący. Prezydent Zgromadzenia narodowego poddał projekt Wallona jako najbardziej odbiegający od projektu komisyi konstytucyjnej najpierw pod obrady. Artykuł pierwszy tego projektu tak opiewa: „Senat składa się z 300 członków; 225 senatorów wybierają departamenta i kolonie, zaś 75 Zgromadzenie narodowe."

Przywództwo opozycyi przeciw ustawie o senacie obejmują w rozprawach szczegóło-

---

boniemu, albo innemu z licznych miłośników archeologii; tęskno mu jednak było rozdzielać się z temi skarbami, i wolał biedować, aniżeli cośkolwiek wynosić ze swych dwóch pokoi. Wydał wiele dzieł archeologicznych, objaśniających znalezione za jego czasów starożytności, ośmielił się krytykować *Diarium Italicum* Montfaucona, dając sławnemu autorowi do poznania, że gdyby się był jego poradził, byłby wielu uniknął błędów. W ogóle sądził, że jest geniuszem, i nie byłby się pomieniał na wawrzyny Horacego albo Wirgiliusza.

Monsignor Biancini — to znów innego rodzaju postać antykwarska; historyk, matematyk, pisał dzieje starożytne, i naciągał je do znalezionych pomników; zdawało mu się, że z pomocą wykopalisk wszystko się da wyjaśnić, i że w nich jest ostateczna zagadka przeszłości. Siedm lat nosił się z ideą założenia pierwszego chrześcijańskiego muzeum, i rysował plany w celu urzeczywistnienia tej myśli; chciał zgromadzić wszystkie ważniejsze zabytki chrześcijańskiej sztuki, i przedstawić w ten sposób rozwój idei kościoła — muzeum to jednak nie przyszło do skutku. Z rzadka wychodził sam na pagórki Rzymu, i w starych murach, grzebał, szukając archeologicznych zabytków. Raz się zapadł w piwnicę, i o mało że nogi nie złamał.

Wówczas zaczęto robić poszukiwania na Palatynie. Ogrody farnezyjskie były własnością Suzzaniego, ministra księcia Parmy, on też pierwszy zaczął je rozkopywać, a gdy się pomyślnych doczekano rezultatów, i odkryto ślady pałacu Nerona, antykwarze nie posiadali się z radości — a szał archeologiczny doszedł do najwyższego stopnia. Najbogatsi kardynałowie, jak Leo Strozzi, Monsignor Aleksander Albani współubiegali się z Ottobonim, aby zakładać zbiory, i mieć takiego rodzaju zabytki, których kto inny jeszcze nie posiadał.

wych bonapartyści. Raoul-Duval wnosi następującą poprawkę: „Senat składa się z 300 senatorów; wszyscy senatorowie wybierani zostają na podstawie powszechnego głosowania." Jest to ten sam wniosek, który Zgromadzenie narodowe uchwaliło 11. b. m., i który jak wiadomo spowodował za interwencyą marszałka Mac-Mahona odrzucenie całej ustawy o senacie w trzeciem czytaniu. Raoul Duval podnosząc ten wniosek chwalił konsekwencyę stronnictwa bonapartystowskiego, które wiernie stoi przy zasadzie powszechnego głosowania, podczas gdy republikanie sprzeniewierzyli się zasadzie, którą wyznawali do niedawna. Na te słowa odpowiedział Lepère (z lewicy), że ten manewr bonapartystów, acz bardzo zręczny, nie zdoła nikogo w błąd wprowadzić. Duval żądał imiennego głosowania nad swoim wnioskiem, lecz sprzeciwił się temu Buffet z powodów regulaminowych po czem Izba odrzuciła ten wniosek ogromną większością głosów.

W tem stadyum rozpraw zażądała prawica odroczenia dyskusyi do dnia następnego; wywiązała się ztąd długa i rozwlekła dyskusya, lecz w końcu postanowiło Zgromadzenie narodowe większością 9. głosów, ażeby prowadzono dalej obrady. Po mowie Depeyre przeciw i Wallona za pierwszym artykułem postawił deputowany prawicy Bottie wniosek, ażeby prezydent republiki mianował wszystkich senatorów. Wniosek ten wywołał znów długie i rozwlekłe rozprawy regulaminowe; prawica żądała imiennego głosowania, Buffet sprzeciwił się temu, wreszcie Izba odrzuciła ten wniosek przeważną większością. Po tych dopiero utarczkach, które bonapartyści i legitymiści z wytężeniem ostatnich sił a w końcu z zupełną rezygnacyą prowadzili, przyszedł pod głosowanie wniosek czyli raczej pierwszy artykuł projektu Wallona, i otrzymał większość 161 głosów. Na tem zakończono obrady d. 23. lutego.

Po otwarciu posiedzenia dnia następnego zabrał pierwszy głos sprawozdawca komisyi konstytucyjnej Lefèvre-Pontalis zawiadamiając Izbę, że komisya odrzuciła poprawkę Delpita, wedle której miałoby Zgromadzenie narodowe wybierać senatorów według listy, sporządzonej przez prezydenta republiki. Ponieważ nikt głosu nie żądał, poddał prezydent poprawkę tę pod głosowanie; upadła ona znaczną większością. Bonapartysta Raoul Duval zabrał znów głos, dowodząc że przedłożony projekt sprzeciwia się zasadniczym postanowieniom ustawodawstwa francuzkiego; powstaje on najsilniej przeciw owemu ustępowi projektu, który stanowi, że rady departamentowe wybierają senatorów, przez co rady te zamienione zostaną w kluby polityczne. Mówca przypomina Izbie dzień 24. lutego i dodaje, że to, co Zgromadzenie narodowe zamierza uchwalić, będzie ofiarą, złożoną na ołtarzu rewolucyi. Po tej przemowie przystąpiło Zgromadzenie do głosowania nad całym projektem Wallona i uchwaliło go 207 głosami większości. Ogłoszony wynik wywołał wielkie wrażenie w całej Izbie.

Wreszcie przystąpiło Zgromadzenie narodowe do trzeciego czytania projektu ustawy o władzach publicznych. Raoul-Duval wniósł znów poprawkę następującej osnowy: „Ogół obywateli francuzkich stanowi zwierzchnictwo narodu." Wnioskodawca utrzymywał, że postawił powyższą poprawkę dla tego, ponieważ przedłożony projekt urąga zwierzchnictwu narodowemu. Lepère (z lewicy) protestował uroczyście przeciw słowom Duvala; kraj wie, co ma sądzić o obradach Izby; lecz z drugiej strony wie także, czego chcą ci, co się nazywają stronnictwem odwołania się do narodu, a którzy powinniby się raczej nazwać „stronnictwem samobójstwa narodowego." Panowie możecie czasem uwieść pewne warstwy ludności, lecz nigdy nie zdołacie tego dokazać z ludźmi uczciwymi i oświeconymi."

Za wnioskiem Duvala głosowali sami tylko bonapartyści, tak że wniosek ten odrzucony został 474 głosami przeciw 31.

Następnie zabrał głos deputowany skrajnej prawicy markiz Larochejaquelin: Republikę uchwalono z nienawiści ku cesarstwu; lecz kraj zemści się i z nienawiści ku republice przywróci cesarstwo. (Głos z lewicy: zobaczymy!) Monarchia legitymistyczna jest jedynym rządem, który zdołałby przywrócić Francyi poważanie, dobrobyt i sławę. Zasada legitymizmu chroniła Francyę zawsze przed rozbiorami; uczyni to ona jeszcze kiedyś. Zawiści stronnicze nie dozwoliły niestety przywrócić monarchii legitymistycznej, chociaż monarchia ta jest jedynem zbawieniem Francyi. Zarzucają hr. Chambordowi, że nie chce opuścić swojej chorągwi; lecz zarzut ten jest niesłusznym, gdyż hr. Chambord nie może przecież stawać pod chorągwią rewolucyi. Lecz dziś nie można już nic mówić o monarchii, gdyż zwycięzcy (republikanie) i zwyciężeni (orleaniści) święcą wspólnie dzień 24. lutego (wybuch rewolucyi).

Zgromadzenie narodowe uchwaliło następnie pierwszy artykuł projektu, który orzeka, że władzę prawodawczą sprawują dwie Izby, Izba deputowanych i Senat.

Nastąpiły obrady nad art. 2. projektu o prezydencie republiki. Kilka wniosków stawianych do tego artykułu przez różne frakcye obecnej mniejszości parlamentarnej zostały odrzucone.

Deputowany Wallon przedłożył nowy wniosek, który ma stanowić art. 3. projektu; wniosek ten orzeka, że prezydent republiki ogłasza ustawy i czuwa nad ich wykonaniem, że ratyfikuje traktaty, wykonuje prawo ułaskawień, (amnestya ogólna zastrzeżona została parlamentowi), że mianuje członków rady stanu, dalej ambasadorów i pełnomocników przy dworach zagranicznych. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wniosek ten wziąć pod obrady; a ponieważ komisya konstytucyjna nad wnioskiem tym obradowała, odroczyła się Izba do dnia następnego; komissya zaś przystąpiła zaraz do obrad i do ułożenia sprawozdania.

— Gubernator Lyonu, jen. Bourbaki, suspendował na 14 dni tamtejszy dziennik republikański *Courrier de Lyon* a to za artykuł, w którym powiedziano, że cesarstwo jest odpowiedzialnem za hańbę Sedanu i że proces Wimpffena zaszkodził wiele jenerałom, którzy występowali jako świadkowie w tym procesie.

— *Gaulois* zaprzecza pogłosce, jakoby na pewnym bankiecie wojskowym przy którym także marszałek Canrobert był obecnym; miano na wypadek proklamowania republiki uchwalić *pronunciamento* na rzecz cesarstwa. Ludzi trwożliwi twierdzą, że to *dementi* należy uważać jako potwierdzenie pogłoski powyższej.

Na następnem posiedzeniu przyjęto dodatkowy artykuł Wallona o władzy prezydenta, dalej art. 7. projektu, ustanawiający Wersal siedzibą władzy wykonawczej i obu Izb ustawodawczych. Następnie przyjęło Zgromadzenie, jak wiadomo, całą ustawę 436 głosami przeciw 262.

Po przyjęciu tej ustawy (o przeniesieniu władz) odczytał Savary sprawozdanie komissyi dla zbadanie wyboru w Departamencie Nièvre. Sprawozdanie wnosi, aby Zgromadzenie wezwało ministra sprawiedliwości do udzielenia komissyi aktów tyczących się komitetu „odwołania się do narodu." Dalej stwierdza sprawozdanie, że agitacye bonapartystowskie istnieją, i że bonapartyści utworzyli w państwie osobny rząd, posiadający własny budżet, policyę i własnych urzędników. Następnie wskazuje sprawozdanie na usiłowania agentów bonapartystowskich wejścia w porozumienie z socyalistami. Zgromadzenie postanowiło odroczyć rozprawę nad tym przedmiotem do poniedziałku.

Tymczasem na porządku dziennym stanęła sprawa złożenia nowego gabinetu. *Journal officiel* umieścił w tym względzie taki komunikat: „Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Izby postanowił prezydent republiki powierzyć p. Buffetowi utworzenie nowego gabinetu. Prezydent republiki jest i po uchwaleniu ustaw konstytucyjnych stanowczo zdecydowany utrzymać zasady konserwatywne, które były podstawą jego polityki, odkąd otrzymał władzę z rąk Zgromadzenia narodowego. Nowy gabinet będzie musiał kierować się temi zasadami, którym Buffet tak samo jak Mac-Mahon hołduje; w spełnieniu tego zadania będzie on popierany przez umiarkowanych mężów wszystkich stronnictw."

**Anglia.** (*Bankiet na cześć cesarzewicza.*) Oficerowie królewskiej artylleryi urządzili 23. b. m. w Woolwich bankiet na cześć księcia Ludwika Napoleona. Wraz z księciem byli zaproszeni książę Bassano, hrabia Clary, markiz Bassano, hr. Labadoyere, baron Corvisart i p. Piétri — same znakomitości stronnictwa cesarskiego. Gubernator król. akademii wojskowej w Woolwich generał porucznik sir Simmons wziął również udział w bankiecie.

Przewodniczył komendant garnizonu w Woolwich, generał major d'Aquilar, obok którego po prawej zasiadł książę Lulu. Po pierwszym toaście na cześć królowej, nastąpił toast na cześć młodego Napoleona. Wzniósł ten toast gen. d'Aquilar, wysławiając znakomite zdolności wojskowe, jakich młody książę dał dowody przy egzaminie i wyraził nadzieję, że artyllerya angielska będzie miała zaszczyt liczenia go do swego grona. Generał zapewnił księcia dalej o serdecznej sympatyi oficerów angielskich, i prosił go, aby jakąkolwiek mu losy przyszłość naznaczą, nie zapomniał nigdy, że wykształcenie swe wojskowe pobierał w akademii angielskiej. Sam toast przyjęty żywemi oklaskami przez biesiadników brzmiał: „Za zdrowie Jego cesarskiej Wysokości cesarskiego księcia!"

Po tym toaście, którym towarzyszyły dźwięki znanej pieśni wojennej *Partant pour la Syrie* powstał książę Lulu i przemówił jak następuje: „Generale d'Aquilar i oficerowie król. pułku artylleryi! Dziękuję wam za przyjazne wyrazy, które właśnie słyszałem i za serdeczność, z jaką przyjęliście moje nazwisko. Mam nadzieję, że oficerowie artylleryi królewskiej pozwolą mi uważać się za należącego do ich korpusu. Dzięki gościnności angielskiej, jestem w stanie kontynuować tradycyę mej rodziny artyleryjskiej. Gdy nie mogłem ukończyć w ojczyźnie mego wykształcenia, szczycę się, że mam za kolegów mężów, którzy tak dzielnie walczyli z nami na niejednem polu bitwy. (huczne oklaski.) Nigdy nie zapomnę o tych dwóch latach, które przepędziłem w tym garnizonie, nigdy nie przestanę cenić wysokiego zaszczytu, że należę do korpusu, którego hasłem jest: *Ubique, quo fas et gloria ducunt*, wszędzie tam, dokąd wiodą prawo i sława!"

**Hiszpania.** *Courrier de Bruxelles* opowiada o powrocie króla Alfonsa do Madrytu i o zamachu na jego życie, czemu zaprzeczył formalnie urzędowy telegram: „Król Alfons przybył z powrotem do swej stolicy, odbywszy podróż nader obfitą w przygody".

Przyjęcie było tym razem bardzo zimne. Ani śladu kwiatów, okrzyków, łuków tryumfalnych ani koron. Biedne dziecko spoglądało milcząco w około siebie, jakby po przebytej gorączce. W chwili, gdy wsiadł na koń, aby udać się do pałacu, zbliżył się do niego jakiś człowiek otulony w płaszcz i wydobył z zanadrza nóż długi, znany w kraju tutejszym pod nazwą *navaja*. Ujęty w mgnieniu oka przez agentów policyjnych, znajduje się ten królobójca obecnie „w cieniu" jak mawiano za czasów Napoleona III. Nie potrzeba dodawać, że żadne pismo madryckie nie wspomni ani słówkiem o tym zamachu, lecz fakt mimo to jest pewnym. Mam na to świadków, między którymi znajduje się inspektor policyi, który mordercę schwycił za kołnierz."

— *Journal des Debats* ogłasza odpowiedź, daną posłowi francuzkiemu przez króla Alfonsa w chwili wręczenia mu listu uwierzytelniającego. Po przemówieniu posła, który położył przedewszystkiem nacisk na to, że wkrótce przywrócone zostaną między Hiszpanią a Francyą stosunki przyjazne, odezwał się król:

„Z powrotem do mojej ojczyzny, gdzie mnie powołały nieprzedawnione moje prawa i głos narodu, uważałem za rzecz powinności monarszej udać się tam, gdzie srożą się obecnie w najwyższym stopniu okropności wojny domowej. Zrobiłem tem chętniej zadość owemu obowiązkowi, iż mogłem przekonać się naocznie o stanie organizacyi armii i zanieść osobiście tak dzielnej i wypróbowanej armii, gotowej stawić w obronie praw swoich i wolności, najżywsze moje pozdrowienie. Z wdzięcznością przyjmuję do wiadomości życzenie, wypowiedziane przez usta pańskie, aby bliski pokój podał rękę rozwojowi dobrobytu, podniósł przemysł i handel i przyczynił się tem samem do przywrócenia Hiszpanii dawnego jej blasku."

W końcu zapewnił król posła, że tenże w wypełnianiu swego urzędu może liczyć na pomoc króla i całego rządu.

# KRONIKA.

— **Dekoracya.** Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9. maja r. z. pozwolić właścicielowi dóbr Henrykowi hr. Łączyńskiemu przyjąć i nosić krzyż honorowy udzielonego zakonu Johanitów.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Żydaczowie z grupy miast rozpisany został na dzień 7go Kwietnia b. r. — jednego zaś członka z grupy większych posiadłości na dzień 8go Kwietnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Mróz** od wczoraj zelżał znacznie a silne już promienie słoneczne w ciągu dnia sprawiły roztopy na chodnikach położonych do południa. Długiego jednak potrzeba będzie czasu, ażeby rozpuściły zupełnie ogromne masy śniegu, leżące od kilku tygodni.

* **Wyrodna matka.** W dniu 6. lutego b. r. znaleziono na ulicy w Brodach podrzucone, już nieżywe dziecię płci żeńskiej mogące liczyć trzy miesiące. Dochodzenia wykazały, że matką dziecięcia tego była 16-letnia wyrobnica Ruchla Katz, niezamężna, która po podrzuceniu dziecka, zbiegła z Brodów. Przedwczoraj powiodło się tutejszej policyi wyśledzić i przyaresztować ściganą przez sądy Ruchlę Katz. Wyrodna matka przyznała się, że nędzą spowodowana dziecię swe wieczorem o godz. 10. na ulicę podrzuciła. Dziecię wtedy jeszcze żyło. Ruchlę Katz odstawiono do tutejszego sądu karnego.

* **Podejrzana własność.** Żołnierz policyjny odebrał tej nocy około godz. 2. niejakiemu Janowi Pochylowi trzy pary bucików męzkich, całkiem dobrych, które tenże skradł w niewiadomem jeszcze miejscu. — Pozawczorajszej nocy przytrzymał żołnierz policyjny znanego złodzieja Józefa Nizińskiego, za podejrzane posiadanie 25 worków. Towarzysz jego słusznego wzrostu, w wojskowej czapeczce zdołał uciec. Niziński wyznał, że worki skradł ze zbiegłym nieznanym mu towarzyszem z komory w niewiadomym domu przy ulicy słonecznej.

* **Wczorajsze osobowe pociągi** kolei Karola Ludwika, Arc. Albrechta i Czerniowieckiej spóźniły się o kilka godzin w skutek silnej po za Lwowem zamieci śniegowej.

— **Monopol tytoniowy** w Turcyi ma być zniesiony, rząd sułtański bowiem przyszedł do przekonania, że nie przynosi on odpowiednich dochodów państwu.

— **Przeniewierzenie.** W Pradze uwięziono w zeszłym tygodniu dyrektora czeskiego banku ubezpieczeń Maurycego Burgera, okazał się bowiem w kasie jego brak przeszło 11,000 złr. Burger w ostatki minionych zapust dopiero pojął był żonę.

— **Kwiecisty styl.** Powieściopisarz niemiecki piszący pod pseudonimem Galena, a właściwie nazywający się Lange, w powieści swej niedawno wydanej p. t. «Spadkobierca Betty Ruh», a mianowicie w ostatnim rozdziale książki, używa dosłownie takiego zwrotu opisowego: «Gdy portyera zapadła za naszymi bohaterami, cichutko wsunęła się do pokoju kobieca nóżka, i własną ręką pogasiła świece». Czyż to nie świetny styl, tego pana Galena?

— **Okropny wypadek** zdarzył się dnia 22go lutego w Lipsku. W pewnym domu na czwartem piętrze wybuchł nad ranem pożar. Stolarz Hylsen, którego pomieszkanie ogarnięte zostało płomieniami, nie mogąc sprowadzić swej rodziny przez pałące się schody, chciał wybić otwór w powale, ażeby tamtędy dostać się na strych. Powiodło mu się istotnie wydobyć się z pomieszkania, lecz strych był zamknięty, i nim nadeszła pomoc, nieszczęśliwy Hylsen z żoną i córką zginął skutkiem uduszenia. Wyratowano tylko drugą jego córkę i służącę.

— **Medyolański Don-Kiszot.** W zeszłym tygodniu pewien obywatel medyolański powracając nocą z teatru Castelli, zagadnięty został na ulicy przez dwóch przechodniów. W ciemności wziął ich za rabusiów i nie czekając aż skończą zapytanie wypalił do nich z rewolweru. Na szczęście kula poszła górą, lecz przybiegli policyanci i wszystkich trzech zabrali do biura policyjnego. Tam pokazało się, że owi dwaj domniemani rabusie byli szanownymi kupcami z Wiednia, którzy nie znając miasta, trwożliwego Medyolańczyka chcieli zapytać tylko o drogę do hotelu, w którym stanęli gospodą.

— **Śniegi na Kaukazie.** Dzienniki rossyjskie donoszą, że tej zimy ogromne śniegi spadły na Kaukazie, w mieście Baku, głośnem z obfitych źródeł nafty, mieszkańcy przez kilka dni wykopywać się musieli z sążniowych zasp i do 100 osób zamarzło.

— **Ogień podziemny** od kilku lat wydobywał się w okolicy South Shields w Anglii, lecz w zeszłym tygodniu z taką wybuchać zaczął gwałtownością z czeluści ziemnej, że zburzyć musiano cały szereg pobliskich domów, by odwrócić od miasta większe nieszczęście.

— **Prawnika** wyszedł nr. 8my i zawiera: Rzecz o projekcie nowej ustawy karnej, skreślił prof. Dr. Aleksander Bojarski (Dokończenie). — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa i administracyjna. — Repertoarz orzeczeń c. k. najwyższego Trybunału. — Wiadomości potoczne (Statystyka sądów drobiazgowych w Galicyi, Mianowania, Przeniesienia).

— **Prawdziwy filantrop.** W Tryeście zmarł w zeszłym tygodniu bankier tamtejszy, członek Izby panów Konstanty bar. Reyer. Ogromny, bo kilkumilionowy swój majątek zapisał on w części krewnym, w przeważnej części jednak urzędnikom swym, sługom i na różne cele humanitarne. Głównym spadkobiercą mianował prokurzystę swego banku p. Karola Reinelta, któremu polecił prowadzić nadal interesa firmy «Reyer & Schlick». Siostra nieboszczyka, pani Westowa otrzymała 400.000 złr., a każde z jej dzieci po 50.000 złr., sześciu bliższych krewnych także po 50.000 złr. a długi szereg dalszych krewnych po 20.000 i 10.000 zl. Urzędnicy firmy «Reyer & Schlick» otrzymali po 40.000 i 20.000 złr. a prokurzysta filii wiedeńskiej p. Józef Winter 150.000 złr. Nie mniej hojnie obdarzoną została służba. Gospodyni nieboszczyka, który umarł starym kawalerem, otrzymała 20.000, cztery inne służące po 10.000, dwaj służący po 5000 a jeden 3000 złr. Nawet o praczkach domu, posługaczkach i t. p. pamiętał zacny testator, i pozapisywał im po 100 złr. Dziękuje on w testamencie służbie swej za wierność i przywiązanie a dziewczętom służącym dowcipnie zaleca ostrożność w wyborze mężów i radzi: «lepiej rozsądnie żyć w stanie wolnym niż głupio wyjść za mąż». Nawet zwierzęta domowe nie są przepomniane w testamencie filantropa: z jego koni, psów, kotów i ptaków nie wolno żadnego sprzedać lub zabić, lecz generalny spadkobierca ma

obowiązek utrzymywać je z procentów sumy 30.000. Znaczne legata spadły też na przyjaciół i bliższych znajomych nieboszczyka; wreszcie masztalerze, krawcy i inni rzemieślnicy, którzy zostawali w stosunkach z domem, otrzymali pewne upominki. Lekarzom swym zapisał Reyer 4000 i 2000 złr.

— **Przygoda w szlafroku.** Dzienniki peszteńskie opowiadają takie zdarzenie: Pan Efraim Gal z miasteczka Kojaszo-St.-Peter w komitacie Eisenburgskim w Węgrzech, przybył był w początkach zeszłego tygodnia do Pesztu, ażeby tam pozałatwiać rozmaite sprawunki i interesa, i stanął w hotelu »pod królem węgierskim«. Zaraz pierwszego dnia pobytu swego w stolicy Węgier kupił sobie p. Gal o czem dawno marzył: szlafrok, ale taki wspaniały i elegancki szlafrok, że nie mógł się nim nacieszyć. Nie mało też dumnym był nań pan Efraim Gal, otóż gdy sobie podjadł i podpił dobrze w hotelu, postanowił dać także współziomkom w Peszcie sposobność podziwiania tak ślicznego szlafroku i tym celem puścił się w nim na przechadzkę po najludniejszych ulicach miasta. Już w przysionku hotelowym portyer pozwolił sobie wśród oznak zadziwienia i zgorszenia zwrócić uwagę pana Efraima Gala z Kojasza-St.-Peter na niestosowność jego kostiumu, a gdy tenże nie uwzględnił tej uwagi, pobiegł za nim nawet spory kawałek na ulicę przedstawiając, iż nikt w Peszcie za dnia nie zwykł przechadzać się w szlafroku; pan Gal wszakże pozostał głuchym na te przedstawienia, i uspokajał portyera argumentem, iż w państwie korony św. Szczepana nie masz ustawy, któraby zakazywała obywatelom wychodzić na ulicę w szlafroku — jakoż pewnym krokiem i z dumnie podniesioną głową szedł dalej w miasto w swym interesującym kostiumie. Minął był szczęśliwie most na Dunaju i znalazł się na ulicy w Budzinie, gdzie właśnie liczny orszak publiczności zebrał się na pogrzeb radcy magistratu Petrowicza. Pan Efroim Gal pozwolił pogrzebowi przedefilować po przed sobą i już zamierzał ruszyć na dalszą przechadzkę, gdy nagle zatrzymał go policyjny agent i zapytał o papiery legitymacyjne. Pan Gal uczynił zadość wezwaniu, lecz agentowi widocznie nie chodziło wyłącznie o te papiery, gdyż odebrał od p. Gala 400 zł. jakie tenże miał przy sobie i wraz ze ślicznym nowym szlafrokiem odesłał go w towarzystwie pandura do biura policyjnego. Tam dopiero sprawdzono, że Efraim Gal nie jest opryszkiem ani rzezimieszkiem, ale tylko naiwnym i trochę dziwacznym obywatelem i pozwolono mu o zmroku powrócić do hotelu z przestrogą, by w swym nowym ślicznym szlafroku nie wychodził na miasto.

## Stowarzyszenie „Pracy Kobiet.“

(λ) Dnia 28. lutego odbyło się walne zgromadzenie tego stowarzyszenia przy bardzo licznym udziale członków. Samych pań, należących do stowarzyszenia było blisko 80. Obie galerye były przepełnione publicznością.

Posiedzenie zagaiła zastępczyni przewodniczącej p. hr. Natalia Dzieduszycka, stosownem przemówieniem, w którem podniosła działalność i zasługi rady zawiadowczej około rozwoju stowarzyszenia. W krótkim czasie swego istnienia zjednało sobie stowarzyszenie sympatyę ogółu, i zwróciło na się uwagę nawet p. ministra handlu, który polecił zbadać tę instytucyę; zdaje się więc, że i z tej strony przybędzie stowarzyszeniu pomoc.

Sekretarka stowarzyszenia p. Helena Jordanówna odczytała sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności za czas od zawiązania t. j. od 30. marca 1874 do 31. grudnia 1874. Z sprawozdania tego wyjmujemy następujące zajmujące szczegóły:

Przewodniczącą stowarzyszenia wybraną została jednogłośnie p. hr. Celina Łączyńska, zastępczynią hr. Natalia Dzieduszycka, sekretarką p. Jordanówna H. dyrektorkami pp. Romanowiczowa, Sakowiczowa, Wekslerowa i Zienkowiczowa. W tym składzie dyrekcyi zaszła w grudniu zmiana w skutek ustąpienia pp. Sakowiczowej i Zienkowiczowej, w miejsce których weszły pp. Wildowa i Wiśniewska. Dla zorganizowania zarządu stowarzyszenia uchwaliła Rada płatną posadę administratorki i nadała tę posadę z płacą roczną 420 zł. pannie Stanisł. Strzeleckiej.

Zorganizowawszy zarząd stowarzyszenia uchwaliła Rada utworzyć pracownię szycia białego, krawiectwa, ubiorów dziecinnych wraz z nauką szycia i kroju, kurs buchhalteryi i warstat introligatorski, jeżeli po 10 uczenic zgłosi się do każdego z tych działów. Nareszcie postanowiła Rada urządzić w stowarzyszeniu kursa naukowe.

Fundusz stowarzyszenia w chwili otwarcia wynosił: w książeczkach kasy oszczędności 3.394 zł., w sprzętach i meblach 153 zł., razem 3.547 zł. Założycieli było 5; w dniu otwarcia członków honorowych 150 (obecnie 166) członków zwyczajnych 128 (obecnie 245).

Pracownia i nauka szycia białego rozpoczęła się 19. maja pod kierownictwem p. Bojarskiej. — Dział ten zajmował do 31. grudnia 1874 r. 37 pracownic, ogółem 1975 dni pracy, za co wypłacono 885 zł. Uczennic było 97. Zamówień było 156.

Pracownia krawiectwa i nauka kroju sukień rozpoczęły się 19. maja pod kierownictwem p. Pawłowskiej. Do 31. grudnia zajmowała 42 pracownic, ogółem 1398 dni pracy, za co wypłacono 756 zł. Zamówień było 213, uczennic 158.

Dział introligatorski nie został otworzony, ponieważ nie zgłaszały się uczennice. Natomiast wprowadzoną została d. 15 lipca nauka szewstwa i warstat szewski, zostający obecnie pod kierownictwem p. Lipickiego sprowadzonego z Warszawy. Dział ten zajmował 36 uczennic. Koszta utrzymania wynosiły miesięcznie 66 zł.

Biuro wywiadowcze załatwiło dotychczas 27 spraw. Bazar z powodu małego zainteresowania się publiczności, nie mógł się dotąd rozwinąć, przyjmuje jednak gotowe roboty tak od członków, jak i od osób nienależących do stowarzyszenia.

Kurs buchhalteryi rozpoczął się 7. czerwca i trwa dotąd. Słuchaczek jest 25, nauczycielem bezpłatnym jest p. E. Wędrychowski. Kursa naukowe rozpoczęły się w październiku r. 1874. Kasa zaliczkowa nie mogła być otwartą w r. 1874; wchodzi w życie dopiero obecnie.

Ażeby skorzystać z doświadczeń gdzieindziej już poczynionych, wysłała Rada delegata do Wiednia. Stowarzyszenie wiedeńskie udzieliło delegatowi lwowskiemu żądanych informacyj.

Do Rady zawiadowczej na rok 1875 zostały wylosowane następujące panie: Hr. Dzieduszycka Alfonsyna, hr. Dzieduszycka Natalia, Mysłowska z Lanckorońskich Natalia, Jordanówna Helena, Longchamps Wincenta, Romanowiczowa Julia, Romanowiczówna Zofia, Weeberowa Olimpia, tudzież pp. Starkel Juliusz i Wędrychowski Eugeniusz. Na zastępczynie zostały wylosowane panie: Hochbergerowa Helena, Sobieszczańska Honorata, Chołoniewska Emilia, Teodorowiczówna Sabina, Zegadłowiczówna Wanda, tudzież p. dr. Opolski Wiktor.

Walne zgromadzenie zatwierdziło wylosowaną Radę.

Panna Stanisława Strzelecka, administratorka stowarzyszenia, odczytała bilans stowarzyszenia za r. 1874. Stan czynny i bierny wynosił w tym roku 3569 złr. 13 cent. Rozchód i dochód wynosił ogółem 1602 złr. 19 cent. Fundusz obrotowy wynosił więc ogółem 4169 złr. 4 cent.

Na wniosek p. Romanowicza T., wybrało zgromadzenie komissyę kontrolującą do sprawdzenia rachunków; w skład tej komissyi weszli: pani Zofia Lewakowska i pp. Jan Topolnicki i Franciszek Zima.

Zgromadzenie przyjęło *en bloc* preliminarz dochodów i rozchodów na r. 1875; obydwa działy preliminowane na 2107 złr. 22 cent.

W myśl wniosków Rady zawiadowczej (sprawozd. p. Wildowa) przyjęło zgromadzenie bez rozpraw dwa wnioski co do zmiany art. 7 i 8 statutów.

P. Pieniążek poruszył kwestyę urządzenia na prowincyi delegatów stowarzyszenia.

P. Schayer oznajmił, iż tą sprawą zajmowała się już Rada zawiadowcza, i odłożyła stanowcze załatwienie tej kwestyi do r. 1875.

Na wniosek panny Wincenty Longchamps podziękowało zgromadzenie przez powstanie z miejsc ustępującej Radzie zawiadowczej za skuteczną i gorliwą działalność.

## Notatki literacko-artystyczne.

× **Der polnische Tic.** Jeden z lepszych krytyków estetycznych wiedeńskich, E. Ranzoni, zamieścił w fejletonie *Neue fr. Presse* artykuł o Matejce, a mówiąc w ogólności o polskich malarzach, powiada, że cechą ich, czyli jak się wyraża *der polnische Tic* na tem polega, że artyści nasi usiłują i umieją wybitnością i ostrą charakterystyką zwracać na siebie uwagę i wywoływać sensacyę. Ma to być nagana, która nie trafia do naszych przekonań, bo trudno przecież, aby artysta nie malował obrazu z wyraźnym zamiarem podobania się i zwrócenia uwagi. Zarzut p. Ranzoniego przypomina nam słowa jednego z głośnych literatów niemieckich, Pawła Lindau, który wyszydzając pewną klassę krytyków, powiada, że według ich teoryi »celem autora jest, nie osiągać celu«. P. Ranzoni mówi o Matejce z uznaniem, jakie się należy tak znakomitemu artyście, którego sława jest już europejską, podnosi wszakże i ujemne strony mistrza. Tyle razy powtarzaliśmy pochwały obcych krytyków, że dla odmiany przytoczymy tu przyganę, która zresztą co do najnowszego obrazu Matejki wydaje nam się usprawiedliwioną. »Całości obrazu — powiada Ranzoni — braknie środkowego punktu, braknie ogniska; biskup, który dzwon poświęca, nie może służyć za główną postać; wszystko na tym obrazie tak jest trzymane, jakby równorzędne miało znaczenie; każda figura jest w wszystkich szczegółach z tak uderzającą troskliwością wykończona, że nie ma żadnej postaci ubocznej; nawet postacie na drugim i trzecim planie występują naprzód z taką wybitnością, że nie może być mowy o skupieniu uwagi na jakąś grupę główną«.

— **Komisya historyczna** akademicka odbyła dnia 24go b. m. pod przewodnictwem prof Ant. Walewskiego posiedzenie, na którem powzięto do wiadomości sprawozdania z posiedzeń grona lwowskiego z dnia 13go stycznia i 3go lutego. Gdy żywoty św. Kingi i św. Salomei znalazły swego specyalnego wydawcę można już pracę nad III. tomem *Monumetów* A. Bielowskiego uważać za ostatecznie uorganizowaną. Części repertoarza z dzieł rossyjskich, materyał do rzeczy polskich i ruskich zawierających dostarczył Czł. Ak. dr. Szaraniewicz. W dalszym ciągu posiedzenia odczytano list p. Schmidta, emerytowanego nauczyciela gimnazyalnego ofiarującego swoje wypisy z Siedmiogrodzkich archiwów tyczące się dziejów Polski, a następnie przyjęto wiadomość o pracach ks. Ch... nad pomnikami *Ustawodawstwa synodalnego* w Polsce, które komisya w dalszych tomach *Starodawnych prawa polskiego pomników* umieścić pragnie. Synodyki krakowskie XIV. i XV. wieku oddane drwi Heyzmanowi Czł. Akad. do opracowania są już na ukończeniu, obecnie otrzymała komisya wiadomość o zbiorze synodów z czasów reformacyi, niemniej o manuskrypcie oryginalnym, synodu prowincyonalnego St. Karnkowskiego z r. 1589 różnym od wydanego. Gdy druk IIIo tomu *Scriptores* obejmującego księgę Medekszy opracowaną przez dra Wt. Seredyńskiego jest na ukończeniu uchwalono jako tom IV. tej kategoryi wydawnictw drukować: *Contiones* z r. 1537 w opracowaniu Czł. Kor. dra W. Kętrzyńskiego z dwoma dyaryuszami zjazdu Wiedeńskiego r. 1515 w opracowaniu Czł. Kor. dra X. Liskego. W końcu postanowiła ta komisya przyłączyć się z pracami z zakresu nauk pomocniczych historyi do wydawnictwa komisyi historyi sztuki biorąc na siebie wydatki jakichby tablice i rysunki wymagały.

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

## Walne Zgromadzenie
### galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(*V. posiedzenie z dnia 27. lutego.*)

(λ) Przewodniczący ks. A. Sapieha. Obecnych członków i delegatów dość nieznaczna liczba; zapewne znaczna część delegatów wyjechała z komissyą do Dublan.

Sekretarz towarzystwa p. Greliński odczytał wniosek p. Kaz. Tchórznickiego tej treści: „Walne Zgromadzenie raczy upoważnić poszczególne oddziały towarzystwa gospodarskiego, ażeby jako takie przystępowały do towarzystw zaliczkowych z nieograniczoną poręką, mających na celu podniesienie handlu i przemysłu.“

Przewodniczący odczytał telegram J. E. ministra rolnictwa dr. Chlumeckiego z dnia 26. lutego, dziękujący Zgromadzeniu za pamięć. (Meinen besten Dank für die Erinnerung.)

P. Waleryan Podlewski odczytał sprawozdanie komitetu z wystaw gospodarskich oddziałowych w r. 1874. Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos ks. Puzyna i w imieniu oddziału Bóbrka-Rohatyn-Żydaczów oświadczył, iż w r. 1875 miała się odbyć w Bukaczowcach wystawa i oddział otrzymał już na ten cel od komitetu potrzebną zaliczkę — zrzekł się jednakowoż tej wystawy na rzecz Stanisławowa pod tym warunkiem, jeżeli ogólne Zgromadzenie przyzwoli, ażeby oddział Bóbrka-Żydaczów urządził u siebie wystawę w r. 1876 w przeciwnym bowiem razie cofnie swe zrzeczenie się, i urządzi u siebie wystawę w r. 1875.

P. St. Polanowski, z uwagi na to, iż we Lwowie nie było już dawno wystawy, stawia wniosek, „ażeby nie dalej jak w roku 1877 urządził komitet we Lwowie wystawę krajową.“

P. Gross popiera p. Polanowskiego, nie zgadza się tylko co do terminu.

Hr. St. Zamojski popiera p. Polanowskiego z tym dodatkiem, ażeby wystawę krajową we Lwowie urządzić już w roku 1876. Następnie przemawia mowca także za tem, ażeby takie wystawy nie odbywały się jak dotychczas w maju i czerwcu, lecz w jesieni.

P. Augustynowicz popiera p. Polanowskiego i jest za urządzeniem wystawy we Lwowie w r. 1877 a to dla tego aby wystawcy mogli się dobrze przygotować.

P. Bittner przemawia za porozumieniem się delegatów, w którem miejscu mają być w r. 1875 urządzone wystawy.

P. Polanowski przemawia przeciw hr. Zamojskiemu co do urządzenia wystaw w jesieni

P. Hubicki w bardzo długim wywodzie stara się wykazać potrzebę wystawy w roku 1877.

P. Miączyński przemawia za wnioskiem hr. Zamojskiego co do urządzenia wystaw w jesieni.

Przy głosowaniu przyjęło zgromadzenie wniosek p. Polanowskiego co do urządzenia we Lwowie w r. 1877 wystawy krajowej; kwestyę, w których miesiącach ma być urządzoną ta wystawa pozostawiono komitetowi do ocenienia, nareszcie co do oświadczenia ks. Puzyny, uchwala Zgromadzenie upoważnić oddział Bóbrka-Rohatyn Żydaczów do urządzenia u siebie wystawy w r. 1876 za to, iż ten oddział zrzekł się wystawy w r. 1875 na rzecz Stanisławowa.

Zgromadzenie uchwaliło dodatkowo, że statut wystaw, uchwalony na wieczornem posiedzeniu w dniu 26. b. m. wejdzie w życie dopiero z d. 1. stycznia 1876 r.

Imieniem komitetu zdał dr. Roiński sprawę z użycia stypendyów. Z sprawozdania tego wyjmujemy ważny szczegół, iż fundusz stypendyjny hr. Amelii Stadnickiej w kwocie 12.600 zł. spłacony został w całości do rąk komitetu, przez kuratora tejże fundacyi p. Jana Komarnickiego a komitet ulokował go w winkulowanych 5% listach zastawnych Towarzystwa kredytowego. Na przedstawienie oddziału Horodeńskiego nadano stypendyum ś. p. St. hr. Borkowskiego ukończonemu uczniowi szkoły Dublańskiej p. Zulaufowi, który się udał na rok jeden do akademii w Proszkowie z zaleceniem, aby oddał się głównie nauce rolnictwa i chowu bydła. Co do tworzącej się ze składek publicznych fundacyi stypendyjnej imienia ś. p. Antoniego Jabłonowskiego b. prezesa towarzystwa, uchwaliło Zgromadzenie na wniosek p. Hen. Górskiego, aby obecnie nie postanawiać jeszcze, na jakie stypendya ma być użytą ta fundacya. Był odmienny wniosek, ażeby tę fundacyę użyć na stypendya dla uczniów szkoły parobków, ale nie utrzymał się.

P. Augustynowicz zdawał w imieniu komitetu sprawę co do giełdy zbożowej. Po bardzo jasnem i wyczerpującem przedstawieniu rzeczy przez członka komitetu p. Grossa, tudzież po przemówieniu dr. Tadeusza Pilata, który upraszał delegatów, ażeby wpłynęli na oddziały, iżby każdy taki oddział starał się jak najsilniej nadsyłać w właściwych porach roku szczegółowe daty statystyczne co do zasiewów i zbiorów, uchwaliło zgromadzenie popierać moralnie komitet w kwestyi następującej: Co roku ma być wysyłany z Galicyi do Wiednia jeden delegat na międzynarodowy targ zbożowy. Będzie on zaopatrzony w dokładne cyfry plonów, będzie obecny na międzynarodowym targu zbożowym, powróci ztamtąd i zda nam szczegółowo sprawę, jakie widoki są co do zbytu zboża. Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu odbywa się zwykle w sierpniu; pomiędzy 1. a 15. wrześniem, będzie więc mógł delegat galicyjski zdać sprawę z swych spostrzeżeń. Tym sposobem będą mogli galicyjscy producenci zorjentować się co do czasu, w którym najkorzystniej mogą pozbyć się swych plonów.

Miejsce przewodniczącego zajął p. Augustynowicz a ks. A. Sapieha zdawał sprawę w imieniu komitetu co do wniosku rządowego o podniesieniu chowu bydła, przedłożonego, jak wiadomo wys. Sejmowi a odstąpionego przez tenże, Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy zwołał co do tej kwestyi ankietę w której zasiadał jako delegat komitetu towarzystwa gospodarskiego, ks. Adam Sapieha. W ankiecie tej były podzielone zdania co do kwestyj zasadniczych w tej sprawie. Przed zgromadzeniem towarzystwa zdawał więc sprawę ks. Sapieha w imieniu większości, a p. Polanowski w imieniu mniejszości. Poprzestajemy na samem zapisaniu, iż w tej sprawie była mowa na ogólnem Zgromadzeniu towarzystwa gospodarskiego, nie wdając się w bliższe szczegóły, albowiem memoryał wspomniony drukowaliśmy w *Gazecie Lwowskiej*, a niezadługo, na najbliższej kadencyi sejmowej, będzie ta sprawa szczegółowo rozbieraną.

Na tem zakończono posiedzenie poranne.

(*VI. posiedzenie wieczorne z d. 27. lutego*).

(λ.) Przewodniczący ks. A. Sapieha; obecnych około 31 delegatów; komissya wydelegowana do Dublan przybyła z swej wycieczki.

Sprawa soli dla bydła, wniesiona przez oddział brodzki, została odesłaną do komitetu do możliwego załatwienia.

Na wniosek p. Jakubowicza odroczyło zgromadzenie powzięcie uchwały co do zmiany statutów Towarzystwa aż do roku 1876, poleciło jednakowoż komitetowi, ażeby

w tej sprawie porozumiał się jeszcze raz z komissyą *ad hoc* wybraną.

Sprawozdanie komitetu co do użycia subwencyj rządowych przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

Na wniosek p. Miączyńskiego, odesłano sprawę tyczącą się karczowania lasów do komitetu do możliwego załatwienia.

Przyjęto do wiadomości wniosek oddziału Samborskiego, ażeby wystawcy na wystawach nasion deklarowali, iż posiadają co najmniej 20 korcy z wystawionych nasion. Sprawę tę załatwił już poprzednio sam komitet.

Wniosek tego samego oddziału, ażeby oddziały towarzystwa jako takie mogły przystępować do kas zaliczkowych, odesłano do komitetu do możliwego uwzględnienia.

W sprawie czasopisma *Rolnika*, poruszonej na II. posiedzeniu walnego zgromadzenia, uchwaliło zgromadzenie zgodnie z wnioskiem hr. Włodz. Dzieduszyckiego sprawozdawcy komissyi *ad hoc* wybranej w d. 25. lutego, pozostawić tę sprawę komitetowi do załatwienia a zarazem przeznaczyło na dalsze wydawnictwo tego czasopisma od 1. lipca 1875 do 1. lipca 1876 kwotę 2400 złr.

W imieniu komissyi delegowanej do zwiedzenia szkoły Dublańskiej i folwarku w Dublanach, a mianowicie co do budynków, postawiła komissya 13 rozmaitych wniosków, tyczących się głównie postawienia nowych budynków i naprawy starych. Z tych wniosków przyjęło zgromadzenie 11 wniosków *en bloc*, uchwalając przekazać je komitetowi do załatwienia a nad dwoma wnioskami wszczęła się rozprawa. Co do pierwszego wniosku, tyczącego się sprzedaży pewnej parceli gruntu, zwanej „Karwaty", oświadczyła się komissya stanowczo przeciw sprzedaży (56 morgów). Zgromadzenie potwierdziło to zapatrywanie komissyi i uchwaliło: Na wystawienie nowych i na naprawę starych budynków zaciągnąć w gal. Towarzystwie kredytowem pożyczkę w kwocie 4000 złr. Prócz tego uchwaliło zgromadzenie na wniosek Włodz. hr. Dzieduszyckiego zaciągnąć w gal. Tow. kredytowem drugą pożyczkę w kwocie 2000 złr na cele naukowe szkoły Dublańskiej.

Zgromadzenie wybrało na r. 1876 nową komissyę rachunkową w skład której weszli pp. Gizowski, Sarnecki, Hubicki i dr. Marceli Madejski.

Z powodu oświadczenia p. Postruskiego, iż brat jego p. Kazimierz Postruski nie może przyjąć wyboru na członka komitetu Towarzystwa, wybrało zgromadzenie w miejsce p. K. Postruskiego pana Kazimierza Tchórznickiego członkiem komitetu.

Zgromadzenie uchwaliło budżet przychodów i rozchodów gal. Tow. gospodarskiego na rok 1875 zgodnie z wnioskami komitetu. Najważniejszą w tej mierze uchwałą jest to, że oddziały będą płaciły w r. 1875 na zarząd centralny tylko 55% od sumy wkładek (w r. 1874 płaciły one 70%).

Wnioski poszczególnych oddziałów, jak n. p. Żółkiewskiego, co do komassacyi gruntów; Lwowskiego, co do wydawnictwa *Przewodnika rolniczego*; p. Żychlińskiego, co do przystępowania oddziałów do kas zaliczkowych itd. odesłano do komitetu do możliwego załatwienia.

Zgromadzenie rozeszło się o godzinie pół do 12. w nocy i na tem zakończono posiedzenie ogólnego Zgromadzenia galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

| rok | 1875 | | 1874 | |
|---|---|---|---|---|
| Dochody od 12 do | zlr. | ct. | zlr. | ct. |
| 18. lutego | 161.773 | 25 | 236.299 | 30 |
| Dochody od 1 stycznia do 11 lut. | 1,045.526 | 23 | 1,376.825 | 49 |
| Razem | 1,207.299 | 48 | 1,613.124 | 79 |

# OSTATNIA POCZTA.

Zapewne z powodu zasp śnieżnych, które usypała zamieć sobotnia, pociągi krakowskie spóźniają się bardzo. Wczoraj otrzymaliśmy pocztę dopiero o 1ej godzinie po południu — dzisiejszej wcale nie otrzymaliśmy. Przyczyny tych opóźnień domyślać się tylko możemy — bo dyrekcya kolei Karola Ludwika, która niedawno w wiedeńskich dziennikach donosiła o najdrobniejszych przerwach komunikacyi, nie uznała za rzecz stosowną, donieść o powodach spóźnienia daleko bardziej i bliżej interesowanym dziennikom lwowskim.

Proces Ofenheima zakończył się. Sąd przysięgłych wydał werdykt uniewinniający. Pozawczoraj wieczorem otrzymaliśmy następujący telegram:

**Wiedeń**, 27. lutego (*7 godzina wieczór*) Sędziowie przysięgli wracają z narady o godzinie 6 do sali. Przewodniczący ich Loerl ogłasza werdykt opiewający: Na pierwsze trzy pytania odpowiedziało 3 głosy *tak*, 9 głosów *nie*. Na czwarte pytanie 2 głosy *tak*, 10 głosów *nie*. Na piąte odpowiedziano jednogłośnie *nie*. Na szóste pytanie 1 głos *tak*, 11 *nie*. Na siódme pytanie 5 głosów *tak*, 7 głosów *nie*. Na ósme pytanie odpowiedziano jednogłośnie *nie*. Na dziewiąte 2 głosy *tak* 10 głosów *nie*. Ofenheim tedy został uwolniony.

Dla zoryentowania naszych czytelników dodajemy do powyższego telegramu, że 1. pytanie miało za przedmiot wstawienie w kontrakt 190.000 funtów szterlingów i wypłacenie Herzowi 250.000 zł.; drugie pytanie zawierało kwestyę wypłacenia z tej sumy kosztów trasowania linii galacko-suczawskiej; trzecie pytanie odnosiło się do wypłaty kwot koncessyonaryuszom; czwarte do wykupna gruntów; piąte do zakupna progów; szóste do zwolnienia Brasseya; siódme do prowizyi, wziętej przez Ofenheima od fabrykantów; ósme do przeniesienia sum z linji A na linię B; dziewiąte do koncessyi na linię rumuńską,

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Budapeszt**, 1go Marca. Nowy gabinet złożony. Prezydent: minister przy dworze cesarskim Wenkheim, sprawy wewnętrzne Tisza, finanse Szell, komunikacye Pechy, handel Simonyi, obrona krajowa Szende, oświata Trefort, minister kroacki Pejaczewicz, sprawiedliwości Perczel.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne.**

z dnia 1. Marca 1875.

Barometr 735.78mm. Psychrometr suchy — 8.75°C. Psychrometr wilgotny — 8.75°C. Prężność pary 2.33 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 6. Wiatr SE3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 7°R.

**Przyjechali do Lwowa.**

dnia 28 Lutego.

**Hotel Żorza.**

A. Potocki, z Krakowa. — W. Czechowicz, z Glinny. — S. D. Kęplicz, z Stanisławowa. — M. Kęplicz z Artasowa. — K. Tuczyński, z Skoryk.

**Hotel Angielski:**

Pp. O. Losy-Losenau, z Drohobycza. — F. Piszek, z Buska. — M. Jaroszynski, z Hnidowa. — J. Morawski, z Sawałuski. — A. Udrycki, z Mosta.

**Hotel Europejski.**

P. M. Kozłowski, z Lipy.

**Odjechali ze Lwowa.**

dnia 28. Lutego.

Pp. M. Rey, do Przemyśla. — W. Waygart, do P dlisek. — W. Kwiatkowski, do Strzelisk. — M. Garapich, do Cebrowa. — M. Kwiatkowski, do Rossyi. — T. Serwatowski, do Bucniowa. — A. Zurakowski, do Horbacza.



## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 27. Lutego 1875.

| | płacą zł. | ct | żądają zł. | ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (s kup) | 228 | 50 | 230 | 25 |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (s kup) | 142 | 50 | 144 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 236 | — | 238 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (Oprócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | 85 | 70 | 86 | 20 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 75 | 80 | 76 | 40 |
| 5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | 85 | 70 | 86 | 20 |
| Banku hipoteczn. gal. | 89 | 90 | 90 | 30 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 97 | 75 | 99 | — |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | — |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 89 | 50 | 87 | 25 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 90 | — | 91 | — |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 16 | — | 17 | 25 |
| „ Stanisławowa | 14 | 75 | 16 | 25 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 15 | 5 | 22 |
| „ cesarski | 5 | 18 | 5 | 24 |
| Napoleond'or | 8 | 85 | 8 | 92 |
| Pół imperyał rossyjski | 8 | 95 | 9 | 12 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 62 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | 1 | 54 | 1 | 55 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 63 | 1 | 64 |
| Srebro | 106 | | 107 | — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. Lutego 1875.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70 90 | 71.— |
| „ „ w srebrze | 75.80 | 75.90 |
| Losy z r. 1839 całe | 274.— | 277.— |
| „ „ 1839 piąta część | 250.— | 251.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 104.50 | 105.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 111.25 | 111.50 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 114.80 | 115.10 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 140.— | 141.50 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.50 | 22— |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 98.— | —.— |
| Bukowiny | 82.75 | 83.25 |
| Galicyi | 86.70 | 87.— |
| Niższej Austryi | 98.— | 99.— |
| Siedmiogrodu | 76.40 | 77.— |
| Węgier | 79.50 | 80.— |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 131.50 | 131.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 219.25 | 219.50 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 815.— | 818.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | —.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 964.— | 965.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 435.— | 436.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 177.50 | 178.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w. a. | 1960.— | 1965.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 229.50 | 229.75 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 143.— | 143.50 |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 291.— | 292.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 133.75 | 134 — |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 116.— | 117.— |
| **4. Listy zast. losowane,** (za 100 zł. | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 96.50 | 96.75 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.25 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 89.50 | 90.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 92.50 | 93.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. | 76.50 | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 85.80 | 86.20 |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 90.— | 90.50 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 99.— | 100.— |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.75 | 87.— |
| „ „ „ po 6 prc. | —.— | —.— |
| **5, Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 67.50 | 68.50 |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | 29.— | 30.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 95.50 | 96.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 92.25 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 101.50 | 102.— |
| „ „ „ „ III. „ | 99.75 | 100.25 |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr. | 78.75 | 79.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | 74.50 | 75.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 167.— | 167.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 27.50 | 28.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.50 | 95.50 |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 13.75 | 14.25 |
| Losy miasta Krakowa | 16.25 | 17.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 27.25 | 27.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.75 | 14.25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 33.50 | —.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 15.— | 16.— |
| Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. | 109.— | 110.— |
| „ „ 50 zł. w. a. | 53.50 | 54.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 23.25 | 23.75 |
| Windischgratza po 20 zł. m. k. | 21.— | 22.— |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | 92.40 | 92.60 |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 zł. w. p. n. | 54.15 | 54.25 |
| Hamburg za 100 M. B. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.30 | 111.50 |
| Paryż za 100 fr. | 44 15 | 44.20 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | 5.26 | 5.27 |
| „ peł. wagi | —.— | —.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.89 | 8.90 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 105.45 | 105.55 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. Lutego 1875.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 95 |
| „ „ „ w srebrze | 75 | 80 |
| Losy z 1860 roku | 111 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 963 | — |
| „ „ kredytowego | 218 | 50 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 30 |
| Srebro | 105 | 15 |
| Napoleond'or | 8 | 88 |
| Dukat | 5 | 25 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(693) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers; Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 8 der Zeitschrift „Deutsche Wochenschrift" vom 20. Februar 1875 erschienenen Aufsatzes mit dem Titel „Zur Rede des Grafen Lamezan" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. Februar 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 40 der Zeitschrift „Oesterreichischer Volksfreund" vom 19. Februar 1875 unter der Rubrik „Wiener Neuigkeiten" enthaltenen Aufsatzes mit den Anfangsworten „Kaiser Josef der II." in der Stelle von „Gewiß muß es nun — " bis zum Schlusse das Verbrechen nach §. 64 St. G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. Februar 1875.

Weittenhiller m p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 4 der Zeitschrift „Fortschritt" vom 16. Februar 1875 erschienenen Aufsatzes mit dem Titel „Momente aus dem Proceß-Ofenheim" das Vergehen nach Artikel VIII des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. Februar 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der am 20. Februar 1875 ausgegebenen Nummer der Zeitschrift „Die Börse" unter dem Titel „Ofenheim" enthaltenen Aufsatzes das Vergehen nach Art 8 des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 22. Februar 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(698 1—3) **Edykt.**

L. 234. Dnia 11. Marca 1875, dnia 15. Kwietnia 1875 i dnia 13. Maja 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż, realności pod Nr. 15 i Nr. 139 w Czukwi Piotra Nadybskiego własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w sprawie Hersza Rapaporta o 200 złr.

Cena wywołania wynosi 1903 złr., wadyum 190 złr. Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor dnia 22. Stycznia 1875.

(681 1—3) **Edykt.**

L. 76 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wzywa niniejszem możliwego posiadacza zagubionego wekslu z daty Tarnów dnia 7. Grudnia 1874 na 200 zł. w. a. opiewającego, z terminem wypłaty za cztery miesiące od daty przez Karolinę Głodzińską na własne zlecenie wystawionego, a przez Michała Głodzińskiego akceptowanego, i żyrem przez Karolinę Głodzińską zeznanem zaopatrzonego, aby takowy w terminie 45. dniowym bieżącym począwszy od dnia 8. Kwietnia 1875 jako dnia płatności tego wekslu Sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, i praw własności do tegoż wekslu wykazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu weksel w mowie będący uznany będzie za nieważny, a skutki prawne z niego wypływające za zgasłe.

Tarnów, dnia 21 Stycznia 1875.

(682 1—3) **Edykt.**

L. 80 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Nr. 5747 Tarnowskiej kasy oszczędności, na imie Racheli i Józefa Frenklów wystawionej na kwotę 100 zł. i 400 zł. razem 500 zł. w. a. opiewającej, aby prawa swe w przeciągu sześciu miesięcy w tym Sądzie zgłosił inaczej książeczka ta na żądanie Naftalego Schapiry za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów, dnia 11 Lutego 1875.

(700 1—3) **Edykt.**

L. 695 W dniu 18. marca 1875 w d. 22. kwietnia 1875. i w d. 20. maja 1875 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Piotrt Zająca pod l. k. 66/53 w Łanowicach w sprawie Zakładu kredytowego włość. o 190 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum 50 zł. w. a.

Przy trzecim terminie będzie realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy m: d.

Sambor d. 22. Stycznia 1875.

(673 1—3) **Edykt.**

L. 858. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w dniach 22. Marca 1875. i 15. Kwietnia 1875. każdego razu o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądie obwodowym publiczna licytacya realności pod l. k. 209 i 210 w Przemyślu m. położonych, obecnie w jednej połowie pana Samuela Zuckerberga a w drugiej połowie p. Majera Schechtera własnych, w celu za spokojenia sum 113 zł. 40 ct.; 113 zł. 40 ct. i 1648 zł. 79 ct. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość tych realności w sumie 4500 zł. a. w.

Wadyum 450 zł. a. w. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Dalsze warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się interesentów, a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu nieznanych jakoteż tych, którzyby po 21. Października 1874. do tabuli weszli, również tych, którymby uchwała licytacyjna w czas doręczoną nie była przez kuratora w osobie p. adw. Dr. Mochnackiego w Przemyślu z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda ustanowionego i edykta.

Przemyśl, dnia 27. Stycznia 1875.

(607 1—3) **Edykt.**

L. 119. Celem zaspokojenia wierzytelności funduszu indemnizacyjnego odbędzie się 4. Marca, 8. Kwietnia i 13. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem w Sądzie powiatowym w Obertynie sprzedaż licytacyjna realności l. k. 184 w Obertynie, nieintabulowanej na 90 zł. ocenionej.

Cena wywoławcza i wadyum 90 zł. w. a.

Bliższe warunki w aktach do przejrzenia.

Obertyn dnia 13. Stycznia 1875.

(687 1—3) **Edykt.**

Nr. 5685. C. k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Zuzannie z Rombertowiczów Dombrowskiej tudzież tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców z powodu wytoczonego przez Maryę Żuk-Skarzewską pod dniem 30. Stycznia 1875. l. 5685 pozwu o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Rojówki pozycyi lib. Dom. 69 p. 205 i 206 n. 19 i 21 on. odnoszącej się do sumy 22.000 złp. kuratora w osobie p. adwokata Popiela z substytucyą p. adw. Skwarczyńskiego i o tem powyżnadmienionych zapozwanych uwiadamia z wezwaniem by albo środki obrony mianowanemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę Sądowi wskazali gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Lutego 1875.

(688 1—3) **Edykt.**

L. 5001. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie na prośbę Anny Oswald dnia 20. Listopada 1874. do l. 66.766 wniesioną, wzywa posiadaczy kwitu banku krajowego galicyjskiego we Lwowie z daty 28. Lutego 1873. do l. 570 na kupiony los krakowski Nr. 17.070, by takowy w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc Sądowi tutejszemu przedłożyli, po upływie bezskutecznym terminu tego bowiem kwit ten amortyzowany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 12. Lutego 1875.

(670) **Edykt.**

L. 3970. C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie stosownie do wniosku c. k. Prokuratoryi rządowej z dnia 22. Lutego 1875. l. 1264 w myśl §. 488 i 493 p. k orzeka, iż pisma drukowe a w szczególności:

a) broszura pod tytułem: „Sławianie! — baczność!“ na isał Z. Habdank, nakład autora, Kraków, druk W. Korneckiego 1875., tudzież

b) pismo drukowe pod tytułem: „Objaśnienie“ Z. Habdank, Kraków 15. Lutego 1875., w drukarni W. Korneckiego w Krakowie, ze względu na treść swą znamiona przedmiotowej istoty zbrodni zdrady głównej z §. 58 lit. c) i przedmiotowej istoty zbrodni zamieszania publicznej spokojności z § 65 lit. a) i c) w sobie mieszczą.

W skutek tego niemniej ze względu, iż wbrew przepisowi §. 9 ustawy prasowej na wzmiankowanej broszurze rozmyślnie prawdziwe imię i nazwisko nakładcy umieszczone nie zostało, zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę rządową konfiskatę wzmiankowanych pism drukowych także w myśl §. 487 p. k. i §. 9 ustawy prasowej zatwierdza, dalszego rozpowszechnienia tychże zabrania, zakaz ten w sposób ustawą przepisany równocześnie ogłasza i zarazem orzeka, iż cały nakład obu powyżej wzmiankowanych pism drukowych ma być w myśl §. 37 ustawy z 17. Grudnia 1862. Nr. 6 Dz. p. p. zniszczony.

Kraków, dnia 24. Lutego 1875.

(671 1—3) **Edykt.**

L 471 C. k Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż ruchomości składającej się z domu mieszkalnego wraz z placem we wsi Woli Batorskiej pod l. 410 położonej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Reginie Despet od małoletniej Karoliny Ptakownej i Maryanny Ptakownej w kwocie 63 zł. a. w. z pn. przynależnej w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 9. Marca, 6. Kwietnia i 11. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tym Sądzie.

Cena wywoławcza szacunkowa wynosi 85 zł. a. w. wadyum zaś 8 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niepołomice, 4 Lutego 1875.

(672 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5400. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Halunowi o zapłacenie 400 zł. względnie 194 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego, dłużnika Iwana Hałuna, pod l. kons. 19/7, w Kniażycach położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 24. Marca, 28. Kwietnia i 26 Maja 1875. r każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, że to gospod rstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Ceną wywołania będzie kwota 800 zł. wal. austr.

Zakład wynosi 10 procent sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład, natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusąd. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 20. Grudnia 1874.

(657 2—3) **Edykt.**

L. 6395. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Oleksińskiego, ażeby się do spadku Henryka Oleksińskiego w Wielkich Oczach w dniu 23. Lipca 1870. dla ostatniej woli rozporządzenia zmarłego w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z kuratorem p. Karolem Pantel dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krakowiec dnia 13. Listopada 1874

(647 1—3) **Edykt.**

L. 399. W dniu dzisiejszym do l. 399 Mojżesz Krauter z Brzeska wytoczył spór przeciw Józefowi i Annie Stolarczykom z Maszkienic o zapłacenie 37 zł. 50 ct. a. w. z pn. w skutek czego termin do rozprawy na dzień 7. Kwietnia 1875. godzinę 9. rano pod rygorem §. 18. dekretu nadwornego z dnia 2. Grudnia 1845 l. 40.443 wyznaczono.

Ponieważ pozwani z miejsca pobytu niewiadomo dokąd się wydalili, więc ustanawia się dlań na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora Dr. praw p. Stanisława Bartmana z Brzeska, z którym spór przeprowadzonym zostanie podług istniejących praw.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, 27. Stycznia 1875.

(658 1—3) **Edykt.**

L. 72.051. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomem czyni, że ku zaspokojeniu spadkobiercom po ś. p. Józefie Romankiewiczu przyznanych $^{14}/_{18}$ części sumy wekslowej 1575 zł. w. a. z pn. z czego na Honoratę Stawuszewską $^{4}/_{18}$, na Paulinę Krynicką $^{4}/_{18}$, na Franciszkę z Dobrowolskich Bini $^{3}/_{18}$ i na Feliksa Dobrowolskiego $^{3}/_{18}$ wypada, przymusowa sprzedaż $^{1}/_{5}$ części realności we Lwowie pod l. 103 i $1044/_{4}$ położonej, niegdyś Jana Krzyżanowskiego a obecnie w $^{3}/_{4}$ z tej piątej części Lubiny Adamiak, Róży Pajęckiej i Kaliksta Krzyżanowskiego w $^{1}/_{4}$ zaś Jana Krzyżanowskiego własnej w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 31. Marca 1875. i 29. Kwietnia 1875. o godzinie 10. rano przedsięwziętą będzie. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych zaś ustanawia się termin sądowy na dzień 11. Maja 1875. o godzinie 4. po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wyżwspomnionej części realności l. 103 i $1044/_{4}$ w kwocie 7496 zł $49^{1}/_{2}$ ct. w. a. wadyum zaś przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 749 zł. 64 ct. wal austr.

Kupujący obowiązany będzie przyjąć na powyższych częściach realności l. 103 i $1044/_{4}$ zabipotekowane długi ktorych spłaty wierzyciele by z powodu umówionego terminu wypowiedzenia przyjąć nie chcieli.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

O czem się współwłaścicieli tej realności i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znajomych do rąk własnych nieznajomych zaś z miejsca pobytu i życia jako to: Ludwika Domczyrskiego, Ignacego Borkowskiego, Teklę Borecką 2 śl. Cedrowską, Antoniego Turczyńskiego, Jana Krzyżanowskiego, Floryana Turczyńskiego, Annę Titz, Karola Titz, Mojżesza Lehr, Benzjona Rübüozahla, Bellera Herza, Wiktoryę Słońską i wszystkich tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca i późniejsze uchwały w sprawie niniejszej zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły, lub którzyby dopiero po 12. Listopada 1874 do tabuli miejskiej weszli przez kuratora adw. Dr. Nurkowskiego z zastępstwem ad. Dr. Kuczkiewicza zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, 30. Stycznia 1875.

(642 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24.597. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, którzyby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia, udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Lwów dnia 10. Lutego 1875.

(644 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3166. W celu nadania stypendyum z fundacyi Eliasza i Róży Horeckich o rocznych 90 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla tych uczniów, którzy uczęszczają do szkół publicznych w ruskich częściach Galicyi.

Pierwszeństwo przed innemi służy sierotom po księżach obrządku grecko-katolickiego, Lwowskiej dyecezyi metropolitalnej, a w braku takich kandydatów, synom ubogich rodziców świeckich obrz. gr. kat. z powyższej dyecezyi.

Prawo nadawania stypendyum służy gr. kat. konsystorzowi metropolitalnemu we Lwowie, jednak z zastrzeżeniem zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci o stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Lwów 8. Lutego 1875.

(643 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1830. Podaje się do publ. nej wiadomości, iż począwszy od drugiego półrocza b. r. szkolnego, wakuje stypendyum z fundacyi Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej ze składek zebranych przez gminy b. powiatu Krakowieckiego na cele wojny prowadzonej w r. 1866. z Królestwem Pruskiem.

O stypendyum to wynoszące rocznie 124 zł. w. a. ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego, obwodu Przemyskiego, bez względu na stan lub religijne wyznanie, którzy z dobrym postępem oddają się naukom w szkołach średnich (gimnazyach lub szkołach realnych) akademii technicznej lub też na wszechnicy.

Pierwszeństwo mieć będą przed wszystkiemi synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy z powiatu niegdyś Krakowieckiego, którzy w wyżwspomnianej wojnie stali się inwalidami.

Tylko w braku kandydatów ze szkół średnich, z akademii technicznej albo z wszechnicy, mogą utrzymać toż stypendyum także ubodzy uczniowie uczęszczający do szkół ludowych z dobrym postępem, a pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego.

Prawo rozdawnictwa przysłuża J. E. p. namiestnikowi Agenorowi hr. Gołuchowskiemu.

Chcący się ubiegać o to stypendyum, mają za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. Marca b. r dołączając do podań:

1. metrykę chrztu lub świadectwa urodzenia;
2. zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza;
3. zaświadczenie ubóstwa.

Prócz tego mają ci, którzy się chcą ubiegać o stypendyum jako synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy inwalidów, udowodnić tę okoliczność wiarygodnie.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.

Lwów, dnia 12. Lutego 1875.

(651 2—3) **Edykt.**

L 6514. W celu uznania Marcina Latasiewicza urodzonego w Młynnym w roku 1832. a zaginionego w bitwie pod Königgrätz w roku 1866 wzywa się tegoż jako też wszystkich, którzyby o jego życiu lub zgonie jaką wiadomość mieli, aby takową w ciągu jednego Sądowi niżej wyrażonemu lub kuratorowi notaryuszowi Grossowi w Limanowej udzielili, po bez skutecznym bowiem upływie tego terminu nastąpi uznanie wezwanego za zmarłego.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa dnia 2. Stycznia 1875.

(583 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13.333. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7. Września 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności l kons. 16 w Brzeżanach na Miasteczku Franciszka Kapanowskiego własnej za jakąkolwiek bądź cenę, celem zaspokojenia przez Maryannę Kwas przeciw Franciszkowi Kapanowskiemu wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

O czem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 9. Lutego 1875.

(584 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie podaje się do publicznej wiadomości, że dochodzenia przygotowawcze względem założenia ksiąg gruntowych w gminach Czerkawszczyzna, Stara Jagielnica, Szulhanówka, Dolina, Nagórzanka, Chomiakówka, Muchówka, Swidowa i Antonów z dniem 5. Lutego 1875. w Sądzie tutejszym rozpoczęte zostały.

Wzywa się więc każdego co ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, by się w Sądzie tutejszym zgłosił i wszystko przytoczył, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 7. Lutego 1875.

(637 2 3) **Edykt.**

L. 23.351. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 375 zł. 3 ct. w. a. z większej sumy 400 zł. w. a. pochodzącej wraz z procentem po 12% od dnia 28. Lutego 1871. tudzież dalszym procentem po 3% od kwoty w należytym czasie niezaspokojonej, niemniej kosztami sądowemi w ilości 11 zł. 9 ct. w. a. i egzekucyjnych w ilości 6 zł. 47 ct. w. a. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności gospodarczej w Tarnowie na przedmieściu Strusina pod l. k. 131, położonej, dłużników Macieja Tyrki i Katarzyny Tyrkowej własnej, ciała tabularnego nie posiadającej.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tutejszym w trzech terminach na dniu 5. Kwietnia, 10. Maja i 7. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 1400 zł. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład w ilości 140 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego; poczem dekret własności mu wydanym i nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania rzeczonej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(650 2—3) **Edikt.**

Nr. 13.159. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kolomea wird dem, dem Wohnorte nach unbekannten Josef Landau bekannt gegeben, daß Hersch Marmorosch Geschäftsmann aus Kolomea unter dem 1. November 1874 Zahl 13.159 gegen denselben eine Klage wegen Zahlung von 254 fl. 95 kr. öst. W. ausgetragen hat, welche mit Beschluß vom Heutigen zur Zahl 13.159 zur mündlichen Verhandlung auf den 5. April 1875 um 10 Uhr Vormittags vorbeschieden worden ist.

Zugleich wird dem Belangten bekannt gemacht, daß für denselben ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Rasch mit Substituirung des Adv. Dr. Lękawski bestellt, und diesem die Klage zugestellt worden ist.

Es ist somit Sache des Belangten dem bestellten Kurator zeitlich vor dem zur Verhandlung anberaumten Termine eine gehörige Information zu ertheilen, oder aber persönlich bei der Tagsatzung zu erscheinen, widrigenfalls derselbe die Folgen der Nichtbefolgung dieser Aufforderung sich selbst zuzuschreiben wird.

K. k. Bezirks-Gericht.

Kolomea, am 22. November 1874.

(680 2—3) **Edykt.**

L. 1156. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu prostuje zaszłą pomyłkę w edykcie z dnia 16. Stycznia 1875 l. 4024 rozpisującym egzekucyjną licytacyę dóbr Kwiatonowice w sprawie Rozalii Antoniny Neymanowskiej przeciw Hermanowi Neymanowskiemu o 700 zł. na 17. Marca 1875. i 14. Kwietnia 1875., iż uwiadamia o takowej masę pupilarną Jana Dembińskiego respec. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców przez edykt i kuratora Dr. Jarosza z podstawieniem Dr. Zielińskiego.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 23. lutego 1875.

(636 3—3) **Edykt.**

L. 690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Ksawerego Zasowskiego przedsięwziętą zostanie relicytacya 4/5 części dóbr Gorzejowa górna i średnia w tutejszym Sądzie w dniu 30. Marca 1875. o godz. 10. rano.

Dobra te sprzedane będą także niżej ceny szacunkowej 35.684 zł. 4 ct. w. a. wadyum wynosi 1780 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamiamy proszącego P. Franciszka Ksawerego Zasowskiego egzekutów, pp. Bolesława Goławskiego i Klementynę Kozieracką, dalej spadkobierczynie nabywczyni pp. Stefanię Krasuską i Florentynę Machnicką, p. Antoninę Prucek jakoteż wierzycieli dotąd niezaspokojonych i to tych którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo nie w swoim czasie doręczoną być mogła, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 Stycznia 1875. z wierzytelnościami swemi do tabuli weszli, do rąk ustanowionego zastępcy kuratora p. adw. Dr. Jarockiego i przez edykta.

Tarnów, 21. Stycznia 1875.

(665 3—3) **Edykt.**

L. 6721. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 544 zł. 92 ct. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Jana i Katarzyny Jachnickiej należącej w dniu 12. Marca, 12. Kwietnia i 12. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności, wynosi 785 zł. 35 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 78 zł. 53 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 29. Października 1874.

(667 3—3) **Edykt.**

L. 4692. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Gittli Orgel w ilości 100 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Jagodniku położonej do Leopolda Bańki należącej w trzech terminach t. j. dnia 8. Kwietnia 1875., 7. Maja 1875. i 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana pod warunkami w Gazecie niniejszej do Nr. 92, 93 i 94 ex 1874. ogłoszonemi odbędzie się.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

(662 3—3) **Edykt.**

L. 35. Zuzanna Kotlarska prosi w celu powtórnego zawarcia małżeństwa o uznanie nieobecnego męża swego Józefa Kalasantego Kotlarskiego za zmarłego.

Józef Kalasanty Kotlarski urodzony dnia 27. Sierpnia 1831. w Łęgu ad Nawojowa miał umrzeć dnia 2. Lipca 1873. na Węgrach w Szaleńcu.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa wszystkich, którzyby wiadomość mieli o życiu Józefa Kalasantego Kotlarskiego albo o okolicznościach jego śmierci dotyczących, ażeby o tem donieśli najdalej aż do dnia 5. Września 1875. albo c. k. Sądowi obwodowemu w Nowym Sączu albo kuratorowi nieobecnego Józefa Kalasantego Kotlarskiego to jest adwokatowi Dr. Janowi Jaroszowi w Nowym Sączu albo obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Dr. Olszewskiemu w Nowym Sączu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 16. Stycznia 1875.

(659 3—3) **Edykt.**

L. 7600. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Baruch Zimmermann przeciw p. Ignacemu Suchorzewskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu pod dniem 9. Lutego 1875. do l. 7600 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z 12. Lutego 1875. do l. 7600 wydany został nakaz zapłaty zaskarzonej sumy wekslowej 30 zł. z pn., a ponieważ miejsce pobytu pozwanego p. Ignacego Suchorzewskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą pana adw. Dr. Starzewskiego kuratorem mianował, i temuż rzeczony nakaz zapłaty doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12. Lutego 1875.

(664 3—3) **Edykt.**

L. 6719. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 325 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Michała i Maryanny Jachnickiej należącej w dniu 12. Marca i w dniu 12. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności wynosi 772 zł. 25 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 77 zł. 22 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała, 29. Września 1874.

(653 3—3) **Edykt.**

L. 6926. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że Wincenta Skulimowska przeciw Józefowi Niezabitowskiemu, a względnie tegoż spadkobiercom dnia 5. Lutego b. r. do l. 6926 pozew o uznanie prawa do sumy 300 zł. m. k. z pn. wyrokiem byłego c. k. Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 17. Września 1839. do L. 28.231 przyznanej za nieistniejące i wymazanie tej sumy ze stanu biernego dóbr Winniki jak Dom, 191 pag. 268 n. 84 on. wniosła. Dla z życia i miejsca pobytu nieznajomych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. Dr. Nurkowskiego, z zastępstwem adw. Dr. Kuczkiewicza i wzywa się pozwanych, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi wszystkie dowody w celu bronienia ich udzielili albo też Sądowi innego zastępcę wymienili.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Lutego 1874.

(663 3—3) **Edykt.**

L. 6576. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza w ilości 450 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 107 w Buczkowicach położonej do Wojciecha Czadra należącej w dniu 15. Marca 1875., 15. Kwietnia 1875. i 18. Maja 1875 zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 574 zł. 27 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 58 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała, 20. Listopada 1874.

(674 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1410. W celu obsadzenia posady koncepisty przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie w randze X. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Marca b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w terminie powyż oznaczonym na ręce p. dyrektora policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23. Lutego 1875.

(639 3—3) **Zawezwanie.**

L. 19.919. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 27. Października 1874. o wieczornej porze w Uściu biskupiem na wyjeździe ku Szuparce, przytrzymała u nieznajomego ucieczką się chroniącego właściciela z Rossyi cztery woły — pod oznakami popełnionego przemytnictwa z zagranicy — mianowicie z Rossyi pochodzące, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych czterech wołów ażeby w przeciągu 90. dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. tutejszej pow. Dyrekcyi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Kołomyja, 4. Lutego 1875.

(666 3—3) **Edykt.**

L. 8647. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności B. Löwego w ilości 1000 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż real. pod l. 73/74 76/78 w Bestwinie położonych do Mojżesza Friednera należących w dniach 9. Marca 1875., 9 Kwietnia 1875. i 10. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi 724 zł. 20 ct. i 760 zł. 60 centów wal. austr.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 72 zł. 42 ct. i 76 zł. 6 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 13. Listopada 1874.

(668 3—3) **Edykt.**

Nr. 5306. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku rozpisuje na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 6. Marca 1873. l. 500 celem zaspokojenia wywalczonej przez Rozalię Wojtaszek kwoty 320 zł. 65 ct. w. a. wraz z kosztami w kwocie 3 zł. 35 ct., 2 zł. 17½ ct., 8 zł. 96½ ct., 2 zł. 67½ ct., 12 zł. 37 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. 57½ ct. w. a. przyznanych, termin do publicznej sprzedaży realności gospodarczej pod Nr 35 w Sromowcach wyżnych położonej Elżbiety Znańcowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na dzień 11. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu tutejszo-sądowym odbyć się mającej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 715 zł. w. a. i sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś nawet poniżej ceny szacunkowej.

Opisanie realności rzeczonej i akt oszacowania wolno każdemu w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O tem uwiadamia się egzekucyę popierającą Rozalię z Janczów Wojtaszek za zwrotem załączników A—H, egzekutkę Elżbietę Znańcową, dożywotniczkę Zofię Janczową i c. k. Prokuratoryę w zastępstwie c. k. Skarbu.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko dnia 30. Grudnia 1874.

## Doniesienia prywatne.

wiska, za które dzierżawca oprócz ofiarowanego czynszu rocznego po 3 zł. w. a. za każdy dodany mu morg tytułem rocznego czynszu dodany mu morg tytułem rocznego czynszu dopłacać winien będzie.

Oferty mają być zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Warunki licytacyi, przejrzeć można w pomienionem biurze w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7. Lutego 1875.

---

568 2—?

HANDEL

# MEBLI

## Józefa Sanciewicza

we Lwowie, Rynek l. 24 n.

poleca

wielki wybór najnowszych

**Materyi na Meble,**

jako też:

**Zwierciadła, Żyrandole, Świeczniki, Karniszy** i wszelkie ozdoby i przybory do **Firanek,**

różne meble orzechowe, roboty matowej i z rzeźbą, i wyroby parkietów zwyczajnych i w deseniach

Zamówienia wykonuje w najkrótszym czasie.

---

# Solitera

leczy (i listownie)

**Dr. Bloch,**

w Wiedniu, Praterstrasse 42.

4392 4—13

---

**Za 2 złr. w. a.**

pozbędzie się każdy najuporczywszej

# MIGRENY

za pomocą **środka zewnętrznego**, zupełnie nieszkodliwego a od 4 lat stokrotnie wypróbowanego, który przesyłam wraz z instrukcyą używania i zachowania się, za przekazem lub zaliczką 2 złr 16 cnt.

**M. Dr. Edward Madejski.**

Lekarz we Lwowie. Ul. Sobieskiego l. 18.

***Podziękowanie Nr. 5.:*** „W skutek użycia środka przeciw migrenie przez Pana mi przysłanego, uwolniony zostałem od strasznego bolu głowy. Zdaje mi się, żem się dopiero narodził, gdyż mi warjacya już przychodziła, tak okropnie cierpiałem przez jedenaście lat. Używałem przedtem różnych lekarstw i różne wody piłem, lecz nigdy mi nic nie pomogłv. Przecież dał Bóg takiego lekarza, co wynalazł tak cudowne krople.

Otóż Bogu niech będą dzięki i Panu doktorowi za jego pomoc.

Sielec, dnia 28. Sierpnia 1874."

*Ludwik Nahorecki*, leśniczy.

***Podziękowanie Nr. 9.:*** „Vor allem muss ich Ihnen meinen innigsten Dank für Ihre meiner Frau ertheilte Hilfe gegen Migräne ausdrücken. Sie ist mit der Zeit vollkommen zufrieden mit diesen Tropfen, daher bitte ich um gütige Einsendung noch eines Fläschchens.

Kalnica, 15. November 1874.

*Felix Laurent*, Ingenieur.

(96 8)

---

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

# Maszyn i narzędzi rolniczych

***Lwów, ulica Balonowa l. 1.***

Dla wygody Szanownych P. T. Gospodarzy urządziliśmy

## Skład Maszyn i narzędzi rolniczych

w hotelu Langa, plac Marjacki.

PP. **Cybulski i Weber**

przyjmują zarazem zamówienia na wszelkie wyroby naszej fabryki znacznie ostatniemi czasy powiększonej.



Zwracamy uwagę na c. k. patentowane

**Pługi Cichowskiego,**

**których wyłączną mamy sprzedaż.**



Ceny takowych są następujące:

| | | |
|---|---|---|
| **Pług** | Nr. 1. cały żelazny bezkoleśny | 19 złr. |
| „ | „ „ drewniany do koleśnic | 15 „ |
| „ | Nr. 2. cały żelazny z regulatorem | 35 „ |
| „ | Nr. 3. drewniany do koleśnic | 18 „ |
| „ | Nr. 4. **Ukraiński** z regulatorem | 40 „ |
| „ | **Samochodzik** żelazny z kołkami | 35 „ |
| „ | **Dwuskibowczyk** | 21 „ |
| „ | Piątrowy | 50 „ |
| „ | Koleśnice do Nr. 1. i 3. | 8 „ |

Z poważaniem

***Łaczyński, Bal i Spółka.***

(621 2—3)

---

**Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny**

# BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. Czerwca 1874

# ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ „ 45 „ „ „
6 „ „ „ 90 „ „ „

Wszystkie asygnaty kasowe **przed 15. Czerwca 1874** w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

**Lwów, dnia 25. Czerwca 1874.**

(2 6) Dyrekcya.

---

!! Nie potrzeba frotera !!

Z istniejących dotychczas!

**Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza**

## Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi

**własnego wyrobu.**

Taniością i trwałością **przewyższa** wszelkie **amerykańskie** i **wiedeńskie.**

**W czterech kolorach**

Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jasionowa, Nr. 3. orzechowa, Nr. 4. machoniowa,

**z załączeniem sposobu użycia takowej.**

**Funt** wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje **1 złr.**

---

**SKŁAD WOSKU**

**żółtego i białego, w cegiełkach, zupełnie czystego bez wszelkich dodatków,**

**do woskowania podłogi — z Fabryki**

## Fryderyka Schubutha i Syna

**we Lwowie w Rynku liczba 45.**

**Do nabycia:** We Wiedniu w handlu F. Bertyak Neustiftgasse 26, w Pradze w handlu J. Proissig Heinrichsgasse, w Bernie w handlu Ferd. Schmidt, w Krakowie w handlu F. Fischer w Rynku, w Tarnowie w handlu F. Leszczyński, w Rzeszowie w handlu J. Scheiter i Spł., w Przemyślu w handlu E. Machalski, w Jarosławiu w handlu K. Zabłotny, w Stanisławowie w handlu N. Kopacz, w Zaleszczykach w handlu W. Sanocki, w Samborze w handlu B. Żuławski, w Czerniowcach w handlu Ign. Schnirch.

!! Nie potrzeba frotera !! (703 1—8)

!! Nie potrzeba frotera !!

!! Nie potrzeba frotera !!

---

**Zaproszenie do przedpłaty**

na dzieło pod tytułem:

# Powszechna księga ustaw cywilnych

**z późniejszemi odnośnemi ustawami i rozporządzeniami**

opracowana przez

Profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego

**Dra Maksymiljana Zatorskiego i Dra Franciszka Kasparka.**

Brak dobrego wydania podręcznego w języku polskim **„Powszechnej księgi ustaw cywilnych,"** któreby zarówno odpowiadało wymaganiom nauki, jak potrzebom praktyki — zachęca mnie w nadziei, że zadość uczynię prawdziwej potrzebie, do wydawnictwa tego tak ważnego i cennego pomnika ustawodawstwa austryackiego w opracowaniu takiem, które odpowie wszelkim wymaganiom słusznym.

Mianowicie opracowanie zawierać będzie:

1. Tekst ustawy, według oczyszczonego z dość licznych usterek drukarskich przekładu Majer'a.

2. Wszystkie paragrafy ustawy cywilnej, które późniejszemi przepisami zostały zmienione lub zupełnie zniesione, oznaczone będą drukiem odmiennym.

3. Przy każdym paragrafie będą podane wszystkie odnośne paragrafy ustawy cywilnej, jak niemniej innych ustaw z nią w związku będących.

4. W tłumaczeniu wiernem, trzymającem się ściśle wyrazownictwa, przyjętego przez akademję umiejętności w Krakowie w „Słowniku wyrazów prawniczych i administracyjnych" r. 1874 wydanym, przytoczone będą wszystkie późniejsze ustawy i rozporządzenia w przedmiocie prawa cywilnego wydane.

5. Przy każdym rozdziale, lub paragrafie podane będą odnośne przepisy prawa rzymskiego, pruskiego, francuskiego i saskiego, dalej

6. najważniejsze opracowania literackie, tak przez komentatorów, jakoteż i najlepsze monografje, wreszcie

7. zacytowane będą według zbioru Glasera-Ungera-Waltera wszystkie odnośne orzeczenia trybunału najwyższego Przeciw zamieszczeniu najważniejszych orzeczeń, jak je napotykamy w wydaniach Manz'a i Mercy'ego w Pradze przemawia ta okoliczność, że według §. 11. ustawy cywilnej wyroki sądów tylko do szczególnych wypadków się odnoszą a odniosłość tychże jedynie ocenić się da przez zbadanie każdego nadarzającego się przypadku z osobna — zamieszczenie tedy samych orzeczeń, bez przytoczenia odnośnego przypadku, daje orzeczeniom sądowym niewłaściwe, zbyt ogólne znaczenie, na co słusznie dzienniki fachowe (Prawnik, Juristische Blätter) zwróciły uwagę.

Gdy opracowanie **„Powszechnej księgi ustaw cywilnych"** według skazówek powyższych, rzeczywiście odpowiedzieć może tak wymaganiom praktycznym jak naukowym — i nie ma dotąd sobie równego w żadnym języku — mam niepłonną nadzieję, że liczny udział szanownej publiczności, zapewne nie obojętnej ani dla czystości języka ani dla dokładnej znajomości ustawy zapewni wydawnictwu niezawodne powodzenie, zwłaszcza, że wydana w ten sposób ustawa cywilna nietylko prawnikom austryackim, lecz w ogóle wszystkim, którzy w liczne z tutejszemi krajami wchodzą stosunki, bardzo przydać się może

Dzieło wyjdzie w 3. zeszytach — z których pierwszy opuści prasę z końcem marca r. 1875, drugi z końcem maja 1875, a trzeci z końcem lipca 1875.

Dla składających z góry całą cenę do końca marca 1875 r. wynosi cena przedpłaty 3 zł. w. a. a dostępność tejże każdy uzna, kto raczy uwzględnić, że o wiele mniej zawierające i tańsze, bo niemieckie, wydanie Mercy'ego, kosztuje 4 zł. 80 ct. w. a. Każdy zeszyt z osobna kosztować będzie po 1 zł. 50 ct. w. a.

Od początku kwietnia cena przepłaty stosownie będzie podwyższoną.

Cenę przedpłaty należy nadsełać wprost i opłatnie do księgarni niżej podpisanej — a natomiast abonenci otrzymywać będą wychodzące zeszyty wprost i na koszt wydawcy.

**W Cieszynie,** w Grudniu 1874.

**KAROL MALIK,** księgarz w Cieszynie

[335 5—?] (*na Szląsku austryackiem*).

---

# Ogłoszenie licytacyi

## Oddział Zastawniczy

**galicyjskiego**

## BANKU KREDYTOWEGO

ulica Wałowa nr. 4

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem 31. Grudnia 1874 r. kosztowności w dniach 3. i 4. Marca 1875 r. w godzinach od 9. do 3. przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 stat.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną. (632 3—3)

**Lwów**, dnia 30. Stycznia 1875.

Czcionkami E. Winiarza we Lwowie.